Wydanie DE

Siedem groszy

CENA POJEDYŃCZ. EGZEMPL. 8 GROSZY
W NIEDZIELĘ 10 GROSZY

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM.
WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA · SENSACYJNE POWIEŚCI.

ROK III. PIĄTEK, 10 SIERPNIA 1934 NR. 218

Ujęcie śląskiego Dillingera

Sprawcy amerykańskiego napadu na bank w Świętochłowicach w rękach policji — Na tropie ostatniego członka bandy

Świętochłowice, 9 sierpnia.

Podana przez nas we wczorajszym numerze wiadomość **o niesłychanie śmiałym napadzie rabunkowym, dokonanym we wtorek w południe na filję Banku Ludowego w Świętochłowicach**, przy ul. Wolności, wywołała **na całym Śląsku Śląsku wielkie wrażenie.** Obecnie dowiadujemy się bliższych szczegółów tego sensacyjnego i w **stylu amerykańskim przeprowadzonego napadu na bank:**

Bank Ludowy mieści się w trzech ubikacjach, a **dostęp do niego znajduje się od ulicy.** W czasie napadu, **drugie drzwi od strony kurytarza były zamknięte na klucz.** W pierwszej ubikacji bankowej, mieszczącej się od strony ulicy, **znajdowali się w czasie napadu: kilkunastoletni uczniowie bankowi, kasjer bankowy, p. Świerk, oraz restaurator Siedlaczek z Świętochłowic.** Dyrektor banku tego samego dnia udał się właśnie na urlop.

„Ręce do góry!"

Około godz. 11,45 w południe **weszło do banku trzech osobników, liczących od 18 do 25 lat.** Nie przeczuwając nic złego, **kasjer banku zwrócił się do nich z zapytaniem, czego sobie życzą.** W tej samej chwili jeden z bandytów krzyknął: **„Ręce do góry"**, a równocześnie **wszyscy trzej bandyci skierowali do kasjera i obecnych w banku rewolwery.** Początkowo sądzili wszyscy obecni w banku, **że chodzi tu o żart. Uczniowie bankowi zaczęli się nawet śmiać,** a restaurator Siedlaczek odezwał się do bandytów: **„Nie róbcie przecież żadnych głupstw"!**

Co się działo w banku?

Przywódca bandytów, osobnik ubrany w nowe siwe ubranie i szary kapelusz, **kazał urzędnikom bankowym położyć się na ziemię.** Gdy ci na rozkaz jego **nie reagowali, przeskoczył on przez stół i zbliżył się z wyciągniętym rewolwerem do kasjera.** Dopiero ten argument poskutkował. **Kasjer wydał na żądanie przywódcy bandytów klucze** od głównych **drzwi, którym bandyci zamknęli bank od wewnątrz,** podczas gdy drudzy dwaj bandyci pilnowali leżących na ziemi. Następnie przywódca bandytów zwrócił się do jednego z uczniów z zapytaniem, **gdzie się znajdują pieniądze.** Starszy z uczniów, wystraszony, **pokazał bandytom szufladę, w której znajdowało się w banknotach 3.000 zł.**

Bandyci przeprowadzają rewizję

Bandyta **schował pieniądze do kieszeni, poczem dobrał się do innej szuflady, z której wydobył drobniejszą gotówkę w bilonie.** Po przeszukaniu kasy ogniotrwałej oraz innych schówków, **bandyci poprzecinali wszystkie przewody telefoniczne,** poczem przywódca bandytów **zwrócił się do kasjera z zapytaniem, gdzie się znajduje jego rewolwer.** Kasjer odpowiedział, **że w banku niema żadnej broni.** Podczas gruntownej rewizji, przeprowadzonej u kasjera Świerka, **znaleźli bandyci jedynie papiery osobiste, które porzucili na ziemię.** Restauratorowi Siedlaczkowi odebrano portmonetkę, zawierającą 9 zł.

Przed odejściem, bandyci **nakazali urzędnikom bankowym pozostać w pozycji leżącej na ziemi,** oraz zagrozili im, że **na wypadek zawiadomienia policj o napadze, powrócą i zemszczą się.** Następnie opuścili bank i **zamknęli główne wejście od zewnątrz na klucz.**

Po napadzie

W takich warunkach oczywiście nie mogło być mowy o natychmiastowem zawiadomieniu, albowiem przewody telefoniczne były przecięte. Dopiero po **pewnym czasie zaalarmowany został jeden z przechodniów, który zawiadomił policję.** Urzędnicy bankowi **rozpoznali w przedłożonym przez policję albumie przestępców herszta bandytów, zawodowego włamywacza z okolicy Świętochłowic, Hofmanna.**

Zaznaczyć również należy, że w chwili, gdy bandyci znajdowali się jeszcze w lokalu bankowym, dobijał się do banku jeden ze stałych klijentów. Wobec tego jednak, że nikt w banku się nie odezwał, klijent ten dszedł.

Energiczny pościg

Plicja przeprwadziła **natychmiast energiczny pościg,** celem ujęcia śmiałych bandytów. Wywiadowcy policji dowiedzieli się dnia 9 bm. przed południem., że **bandyci, a mianowicie przywódca bandy, niejaki Hofmann z Bykowiny oraz dwaj jego wspólnicy, Jan Szmus i Paweł Szampera z Bykowiny, ukrywają się w jednym z domów w Nowym Bytomiu.** Gdy na wskazane miejsce przybyło większe pogotowie policji, **bandyci, ostrzeliwując się gęsto, ale na szczęście chybiając, zaczęli uciekać.** Jeden z bandytów, Jan **Szmus,** uciekał polną drogą w kierunku **kopalni „Pokój" oraz Bykowiny.** Jeden z policjantów **ścigał go na rowerze, jednak Szmusowi udało się chwilowo zbiec.**

Po pewnej chwili poinformowano policję, **że ścigany Szmus ukrył się za płotem jakiegoś zabudowania.** Policja wobec tego osaczyła całe zabudowanie, poczem **przeprowadzono gruntowną rewizję całego domostwa, jednak bezskutecznie.**

Samobójstwo bandyty

W czasie tej rewizji **policja usłyszała w tym samym domu głośne krzyki o pomoc.** Lokatorka tego domu, niejaka **Krawczykowa,** spostrzegła mianowicie, **że bandyta Szmus wkradł się do jej mieszkania.** Bandyta, będąc sam przestraszony, **w obawie przed ujęciem przez policję zaofiarował Krawczykowej 600 zł., prosząc ją, by nie zdradzała policji jego kryjówki.** Krawczykowa jednak wskutek przestrachu **zaczęła uciekać, wołając głośno o pomoc.** Wobec tego bandyta **wybiegł z mieszkania i ukrył się na strychu domu.**

W międzyczasie policja **zażądała nowych posiłków, pancerzy oraz hełmów stalowych.** Po nadejściu pancerzy i hełmów **policja wkroczyła ponownie do kryjówki bandyty** i w chwili, gdy zamierzała wejść na strych, **usłyszała nagle strzał.** Jak się później okazało **Szmus popełnił na strychu samobójstwo.** Ponieważ jednak policja początkowo sądziła, że strzał ten **przeznaczony był dla niej, rzucono na strych parę bomb z gazem łzawiącym.**



Książę Schönburg-Hartenstein wziął udział w pogrzebie prezydenta Hindenburuga, gdzie reprezentował armję austrjacką. Ilustracja przedstawia księcia Schönburg-Hartensteina, przechodzącego przed frontem kompanji honorowej w Berlinie.

Po zagazowaniu strychu **wywiadowcy ostróżnie przeszukali cały strych, gdzie znaleźli dogorywającego już bandytę. Szmusa,** którego odstawiono pogotowiem ratunkowem do szpitala. **Podczas rewizji osobistej znaleziono przy nim jeszcze 1.000 zł. w banknotach.**

Dramatyczna ucieczka herszta bandy

Dramatyczne są szczegóły ucieczki herszta bandy, **Jana Hoffmana.** Spostrzeżony przez policję bandyta **uciekał w stronę Czarnego Lasu.** W polu, poza wioską, bandyta **doścignięty został przez policjanta.** Uciekający, widząc, że lada chwila wpadnie w ręce ścigającego go policjanta, **dał kilka strzałów.** W ten sposób zdołał on chwilowo wstrzymać pościg. W tej samej nieomal chwili przebiegającą w pobliżu szosą przejeżdżał motocyklista. Zatrzymano go i **przy jego pomocy prowadzono dalszy pościg za oddalonym o kilkaset metrów bandytą.** Ostatecznie uciekającego **zdołano dopaść obok starej stodoły.** Bandyta, widząc bezskuteczność swoich wysiłków, **pobiegł za stodołę, skąd rozpoczął ostry ogień w stronę ścigających go.**

Nieudałe samobójstwo i ujęcie bandyty

Padło **kilkadziesiąt strzałów.** W pewnej chwili ostrzeliwujący się bandyta **skierował lufę rewolweru ku sobie, zamierzając odebrać sobie życie.** Rewolwer jednak zaciął się. Widząc to Hoffman podniósł dłonie i **oddał się w ręce policjanta.**

W czasie strzelaniny bandyta **otrzymał postrzał w lewe ramię oraz przestrzelono mu kieszeń,** w której znajdowała się butelka piwa, która oczywiście uległa zupełnemu zniszczeniu. Ścigający go policjant **ma natomiast przestrzelone spodnie.** Rower oraz motocykl, przy pomocy których prowadzono pościg za bandytą, **postrzelane są kulami rewolwerowemi.**

Schwytanego bandytę odstawiono natychmiast do posterunku policji w Nowym Bytomiu, **gdzie założono mu prowizoryczny opatrunek.**

Dalszy pościg

Za ukrywającym się do tej pory bandytą **Szamperą** trwa bezustanny pościg. Nie ulega wątpliwości, że **również i on wpadnie w ręce sprawiedliwości.** (ók)

Los górników polskich na obczyźnie

Paryż, 9 sierpnia.

Jak się okazuje, górnicy polscy w okolicach Lens **nie uwięzili w podziemiach kopalni 200 robotników francuskich, jak alarmował „Intransigeant", a za nim cała prasa, lecz tylko „dziesięciu".** Wieczorem nastąpiło porozumienie i uwięzieni Francuzi wraz ze strejkującymi Polakami opuścili podziemia kopalni. **Lecz konsekwencje czynu nierozważnego są opłakane. 100 górników polskich już zwolniono, inna setka będzie wydalona z granic Francji.**

W związku z tym w gruncie rzeczy błahym incydentem, **dzienniki atakują polskie wychodźtwo robotnicze we Francji, oskarżając je o komunizm, zdradę itp.**

Zamach na Roosevelta?

Rochester Minnesota, 9 sierpnia.

Wielkie wrażenie wywołało tu **tajemnicze zniknięcie 60 funtów dynamitu, który skradziono z miejscowych składów fabrycznych.** Wrażenie jest tem większe, że kradzież tę łączą **z przybyciem do Rochester prezydenta Roosevelta,** który przyjechał tu celem wzięcia udziału w zjeździe legjonu amerykańskiego. 50-ciu funkcjonarjuszów bezpieczeństwa przeprowadza energiczne poszukiwania celem wykrycia zaginionego ładunku dynamitu. Władze podkreślają, iż w ostatnich czasach stwierdzono **kilka identycznych wypadków kradzieży środków wybuchowych.**

Wodociąg gminny, w którym od 40 lat niema wody

Kochłowice czerpią wodę z lasu i... ścieków

Mieszkańcy gminy Kochłowic **w okresie letnim cierpią na brak wody.** Bezrobotni, mający czas do szukania, chodzą po wodę do pobliskiego lasu Panewnickiego, **inni zaś czerpią wodę ze ścieków**, większość jednak musi zrezygnować z wody. Jeżeli się zważy, że gmina Kochłowice liczy kilka tysięcy mieszkańców, **leży w centrum terenu przemysłowego, posiada nowoczesne urządzenia kanalizacyjne i wodociągowe, światło, ulice, brukowane kostką, wzgl. wylewane asfaltem, imponujące trzypiętrowe kamienice, liczne sklepy handlowe itd., to sprawa braku wody przybiera specjalnego posmaku.**

Starzy mieszkańcy Kochłowic pamiętają czasy, gdy w Kochłowicach **było jeszcze dużo zdrowej wody**, przy każdem gospodarstwie bowiem były studnie oraz stawy, w których pluskały się kaczki i gęsi. **W ostatnich 40 latach woda nagle znikła i nie można jej nigdzie znaleźć.**

Przyczyną zaniku wody **było podebranie węgla przez kopalnię, pod terenami całej gminy.** Kopalnia kochłowicka, należała **dawniej do hr. Henckel v. Donnersmarcka**, który uznając, że wyrządził gminie krzywdę, **swego czasu zobowiązał się dostarczać mieszkańcom Kochłowic wodę bezpłatnie.** Później kopalnia przeszła **na własność Goduli i późniejszej Spółki Akcyjnej „Godulla".**

Kochłowiczanie otrzymywali wodę z **kopalni „Aschenborn"** w Nowej Wsi, przepompowanej specjalnemi przewodami do zbiornika na kopalni **„Wenzeslaus"** w Kochłowicach, **skąd wodę rozdzielano gminną siesią wodociągową** na całą wioskę.

Dopóki gmina Kochłowice była wioską, wody nie brakowało. Z czasem jednak gmina znacznie się powiększyła. **Wody potrzeba było coraz więcej. Przed 5 laty zaciągnięto nawet 150 000 zł. pożyczki amerykańskiej na rozbudowę sieci wodnej.** Od blisko dwudziestu lat, rozpoczyna się **ograniczanie wody w codziennem spożyciu. Gmina, potrzebująca normalnie około 1000 m wody, otrzymuje z kopalni nawyżej 300 m .**

Dawniejsza niemiecka dyrekcja kopalń z dyr. **Jungelsem na czele, zignorowała słuszne żądania gminy**, domagającej się poprawy stosunków. Domagano się mianowicie, **by położono nowe przewody wodne z kop. „Aschenborn" do kopalni „Wenzeslaus".** Stare przewody **często pękają, są zamulone i zardzewiałe.** Woda jest niedostatecznie czysta. Największą bolączką zaś jest to, **że stare przewody są za małe i nie można przez nie przepompować dostatecznej ilości wody.**

Na tle tego sporu o wodę, toczył się **przed Sądem Apelacyjnym w Katowicach proces, który gmina przegrała.** Sąd stanął bowiem na stanowisku, że **pretensje winni wnieść tylko poszkodowani właściciele gruntów, na których dawniej istniały studnie z wodą.** Takie stanowisko Sądu stoi w sprzeczności z innmi decyzjami n. p. w **zatargu między gminą Michałkowice a Sp. A. Hohenlohego.**

Sporem o wodę w Kochłowicach zajmują się pozatem często zwierzchnie władze administracyjne (starostwo i województwo). Od szeregu lat odbywają się liczne konferencje i konferencyjki, wszystko to jednak bez widocznych rezultatów.

Starostwo katowickie **proponuje wprawdzie dostarczanie wody z powiatowego wodociągu, ale żąda za m wody 18 groszy, nadto około 250 000 zł. na koszta budowy przewodów.** Kochłowiczanie, mając na wodociągach swych dług amerykański w wysokości 150 000 zł., **zmuszeni byliby wówczas opłacać wodę dwukrotnie, na co oczywiście nie chcą się zgodzić, twierdząc, że słusznie należy im się bezpłatnie woda od właścicieli kopalń, którzy przez podebranie węgla pozbawili ich wody ze studni.**

Mamy nadzieję, że **władze starościńkie i wojewódzkie wywrą odpowiedni nacisk na miarodajne czynniki**, by kochłowiczanie **otrzymali nareszcie dostateczną ilość wody, i by zatarg ten, nie pozbawiony** skandalicznego posmaku, został nareszcie zlikwidowany. (n)

Z sali sądowej w Rybniku

Sąd Grodzki rozpatrywał w ubiegłą środę szereg spraw karnych. Między innemi zasiadł na ławie oskarżonych słynny w ostatnich czasach oszust **obligacyjny, Jan Kowalski z Makoszów.** O jego sprawkach już dość obszernie pisaliśmy. Na rozprawie zeznawał rolnik, Franciszek Wawrzyniak z Knurowa, od którego wyłudził oskarżony 35 zł. na konto **pożyczki budowlanej.** Niejaki Laska z Niewiadomia pozbył się w podobny sposób na rzecz **oszusta sumy 30 zł.** Za te dwie sprawki skazano Kowalskiego na **2 miesiące więzienia,** lecz, jak się okazuje, na tem się nie skończy, ponieważ dalsze sprawki pomysłowego kombinatura są dopiero w **opracowaniu w prokuraturze.**

*

18 lipca br. skradziono na szkodę służących, Pozówny i Sobczykówny w Rybniku większą ilość garderoby i bielizny. Jako sprawcę, ujawniono niebrawem karanego **kilkakrotnie za podobne sprawki, Artura Szeflera,** bez stałego miejsca zamieszkania, któremu zdołano większą część skradzionych rzeczy **odebrać.** Na rozprawie sądowej przyznał się oskarżony do winy, gdyż wobec tak obciążających dowodów inaczej **postąpić nie mógł.** Sąd, po naradzie skazał Szeflera, jako niepoprawnego recydywistę na **rok więzienia, z policzeniem aresztu śledczego.**

*

Niejaki Engelbert Weiss z Rybnika, karany już dwukrotnie za kradzież, ma przysłowiowego pecha, gdyż stale jest mu **policja na piętach.** 23 listopada ub. roku skradł kilka kur i królika, a w miesiąc później, **dosiadł stojącego bez opieki na ulicy roweru i ulotnił się.** Oczywiście obie kradzieże mimo wykrętnych zeznań, udowodniono mu i **skazano za każdą z nich po pół roku więzienia** czyli, że p. **Engelbert posiedzi cały roczek.** Na tem jednakże najprawdopodobniej się nie skończy, gdyż dalsze 4 ujawnione kradzieże są w pełnym toku **śledztwa i jak zdołaliśmy stwierdzić,** trudno się będzie sprawcy z nich wywinąć. (R)

O rozstrzygnięcie sporów zarobkowych

w hucie „Pokój" i hucie „Batorego"

W Wydziale Fachowym w Katowicach odbyła się w ub. środę konferencja w sprawie uregulowania sporu, **powstałego na tle wynagrodzenia robotników, zajętych w hucie „Pokój"** przy przebudowie walcarek, za wykonane pracę **w niedziele i święta.** W wyniku przeprowadzonej konferencji wydano orzeczenie, mocą którego robotnicy, zatrudnieni przy tych robotach w niedziele i święta, **otrzymywać winni 50 proc. dodatek.** Pozatem robotnikom należy się nadpłata **tego dodatku za czas od lutego 1933 r.** (ok)

W ub. środę odbyła się w Wydziale Fachowym w Katowicach konferencja w sprawie załatwienia sporu, wynikłego o zarobki za godziny akordowe robotników, zajętych **w oddziale blachy cienkiej w hucie „Batory" w Wielkich Hajdukach.** Jak wiadomo, pracodawcy wypowiedzieli do niedawna obowiązujące zarobki. Ponieważ na odbytej konferencji przedstawiciele pracodawców nie byli w stanie przedłożyć dostatecznych dowodów rzeczowych, **konferencje odroczono.** (ok)

Nielegalne przekroczenia granicy

W dniu 2 bm. o godz. 13-tej straż graniczna z placówki Kośmidry, pow. Lubliniec, przytrzymała za nielegalne przekroczenie granicy z Polski do Niemiec i z powrotem, rzeźbiarza z zawodu, **Syrka Władysława,** zam. w Bydgoszczy, ul. Grunwaldzka 74, oraz **Alojzego Groszewskiego** z zawodu rzeźbiarza, zam. w Bydgoszczy, ul. Kujawska 79. Wymienieni zostali doprowadzeni do granicy polskiej przez żandarmów niemieckich.

Dnia 7 bm. przytrzymano na przejściu granicznem w Lublińcu, niejaką Marję Fedorczakową, bez stałego miejsca zamieszkania oraz Franciszkę Tarankową, zam. w Worszowicach pow. Radomsko. — Wszystkich odstawiono do sądu w Lublińcu. (Pg)

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11, — tel. 349-81.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

KATOWICE. Capitol: „Luksusowe kobietki". **Casino:** „Wybuchowa blondynka" i „Brat djabla". **Colosseum:** „Pod gradem kul". **Palace:** „Ludzie w hotelu" **Rialto:** „Porwanie". **Union:** „Arjana". **Dębina:** „12 krzeseł". i „Ostatnia kompanja".

CHORZÓW I. Colosseum: „Zamarłe Echo" i „Książę Arkadji". **Apollo:** „Miraż szczęścia" i „Jaki Papa, taki Syn".

KINA W RYBNIKU.

Apollo: „Branka syna wodza" i „Rom - express". **Palace:** „Biały wódz" i „Jej królewska mość".

RADJO.

SOBOTA, 11 SIERPNIA 1934 R.

Katowice. 6.30 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Płyty. 6.53 Płyty. 7.10 Płyty. 12.10 Płyty. 13.05 Koncert zespołu salonowego. 16.00 Koncert orkiestry wiejskiej Adama Stromberga i Władysława Kaczyńskiego. 16.40 Lekkie utwory fortepianowe w wyk. Czesława Halskiego. 17.00 Słuchowisko dla dzieci (z okazji 20-ej rocznicy wymarszu Legjonów). 17.25 Koncert kameralny w wyk. Alfreda, Pawła i Bolesława Ginzburgów — skrzypce, altówka i wiolonczela. W programie serenada op. 8 L. v. Beethoena. 18.00 „Co czytać?" — feljeton literacki Stanisława Adamczewskiego. 18.15 Koncert popularny w wyk. orkiestry mandolinistów im. Moniuszki w Welnowcu pod kier. p. Bończy-Tomaszewskiego. 18.45 Rozmowa w poradni budowlanej. 19.00 Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci. 19.15 Płyty. 20.00 Koncert szopenowski w wykonaniu p. Stanisława Szpinalskiego. 20.30 Gawęda z angielskimi słuchaczami Polskiego Radja — wygł. Tadeusz Ordon. 20.40 Recital śpiewaczy Józefa Wolińskiego — tenor. 21.12 Koncert muzyki lekkiej w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udz. Niny Grudzińskiej — śpiew. 22.00 Pogadanka. 22.10 Muzyka taneczna z danc. „Paradis" w Warszawie. 23.10 „Auto-ironja" — audycja humorystyczno - satyryczna pióra Tadeusza Sygietyńskiego. 23.40—24.00 Płyty.

— PRZYWRÓCENIE RUCHU KOLEJOWEGO DO LWOWA. Z dniem 10 bm. przywraca się normalny ruch kolejowy na bezpośredniej linji Katowice — Kraków — Tarnów — Lwów. Pierwszy pociąg, który wyruszy z Katowic na tej linji w dniu 10 bm. (Pociąg 303 pośp.) odejdzie o godz. 17,25.

— KONCERT ORKIESTRY 73 P. P. Wojewódzki Komitet pomocy dla powodzian przypomina, że w dniu 12 bm. odbędzie się w Parku Kościuszki w Katowicach koncert orkiestry 73 p. p. Czysty dochód z koncertu przeznaczony jest na pomoc dla powodzian.

— AKCJA NA RZECZ POWODZIAN. — Suma wpłacona do dnia 9 bm. na konto Wojewódzkiego Komitetu Pomocy dla powodzian wynosi 246.689,75 zł.

— REGULAMIN WYBORCZY DLA IZBY HANDLOWEJ. Ogłoszone zostało rozporządzenie ministra Przemysłu i Handlu w sprawie statutu Izby Przemysłowo-Handlowej w Katowicach. Rozporządzenie to wydane na podstawie artykułu 7 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 15 lipca 1927 r. o izbach przemysłowo-handlowych nadaje Izbie Przemysłowo-Handlowej w Katowicach statut (część 1), obejmujący regulamin wyborczy. Rozporządzenie powyższe wraz z tekstem statutu zamieszcza „Monitor Polski" z dnia 8 sierpnia br.

— PRZYTRZYMANIE ZŁODZIEJI ROWEROWYCH. Za kradzież roweru na szkodę Tyrny Wiktora z Szopienic, przytrzymano Kierę Herberta, bez stałego miejsca zamieszkania, oraz pasera Malika Teodora z Katowic, ul. Strzelecka 11. Kiera wspólnie z Malikiem, skradziony rower rozebrali i części składowe ukryli w chlewiku pod słomą.

— Z ŻYCIA SMP. W KOCHŁOWICACH. W ub. niedzielę urządziło SMP. Kochłowice z okazji 10-lecia swego istnienia wielki turniej szachowy — drużynowy, pod protektoratem miejscowego duchowieństwa o cenne nagrody. W turnieju brało udział kilka najsilniejszych drużyn z mistrzem śląska z S. M. P. Zgoda na czele. Kierownictwo turnieju spoczywało w sprawnych rękach drh. Mańki. W finale rozgrywek nielada sukces odniosło S. M. P. „Gwiazda" Chorzów IV, bijąc mistrza Śląska SMP. Zgoda w stosunku 4 i pół — 1 i pół, zajmując temsamem I miejsce i cenny puhar. Trzecie miejsce zajęła druga drużyna SMP. „Gwiazda" Chorzów IV po zwycięstwie nad SMP. Orzegów w stosunku 3 i pół —2 i pół.

— NIE BĘDZIE WYBORÓW. Rada zakładowa kopalni „Cecylji" w Szarleju, w powiecie Świętochłowickim, zawiadomiła Inspektora Pracy w Chorzowie, iż ze względu na bardzo bliski termin **zamknięcia tego zakładu, nie rozpisze wyborów do nowej rady zakładowej.** (ok)

— POCO TO ZROBILI? INWALIDA Artur Piskoń, zam. w Józefówce pod Szarlejem, w powiecie Świętochłowickim, doniósł policji, ż w nocy na 8 bm. nieznani do tej pory osobnicy **zniszczyli mu wózek, którego używał jako rekonwalescent.** Szkoda wynosi na przeszło 900 złotych. Poszkodowany został Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Chorzowie. (ok)

— POMARAŃCZE. W dniu 9 bm. w godzinach porannych strażnik graniczny W. Wancha z placówki granicznej w Szarleju zauważył kilku osobników, zamierzających przedostać się wraz z większą ilością towaru na stronę Polski. Za uciekającymi, strażnik dał 5 strzałów, co miało ten skutek, że 5 z uciekających osobników zatrzymało się. Wszyscy przytrzymani pochodzą z Bobrownik w pow. Będzińskim. Posiadali oni przy sobie około 100 kg. pomarańcz pochodzenia zagranicznego. (ok)

— 1600 ZŁ. Do więzienia sądowego w Chorzowie odstawiono w ub. czwartek 26-letniego Jana Kozielskiego, zam. w Chorzowie, który w dniu 6 bm. w godzinach wieczornych dopuścił się kradzieży kwoty 1600 zł. na szkodę niejakiego Jana Lubosa z Chorzowa.

— ZUCHWAŁA KRADZIEŻ W KOŚCIELE W dniu 8 bm w starym kościele w Rybniku skradziono z prawej kieszeni sukni, na szkodę Magdaleny Jarczykowej z Gogolowa, pow. Rybnik, portfel skórzany, zawierający 31 zł. gotówki i 2 ślubne obrączki złote, jedna z monogramem M. J. 22. 7. 1919 i druga J. J. 22. 7. 1919. Sprawca dokonał swej kradzieży tak sprytnie, że nie został przez nikogo zauważony.

— BANK W PIECU. W ub. środę zgłosiła na posterunku policji w Rybniku-Paruszowcu niejaka Matylda Pilkowa, że zostały jej skradzione pieniądze w sumie 70 zł., które przechowywała w piecu kaflowym. Zarządzona u podejrzanego rewizja domowa nie dała jednak żadnego wyniku. (r)

— ZŁODZIEJ ZUŻYTKUJE WSZYSTKO. W tych dniach skradli jacyś nieznani sprawcy z podwórza urzędnika kopalnianego Edw. Brachmana, zam. w Radlinie, przy ulicy Paderewskiego — 30 sztuk rur żelaznych, około 2 i pół metra długich. Za sprawcami wszelki ślad zaginął. (r)

— ZAOPATRZYŁ SIĘ W WÓDKĘ. W nocy z 7 na 8 bm. włamał się nieznany sprawca po wygnieceniu szyby w oknie do gospody Józefa Cubera w Cisowce, skąd skradł 6 litrów wódki czystej, 6 butelek wina, 6 litrów rumu i 2 litry likieru, zabierając pozatem około 400 sztuk papierosów. Na miejscu czynu zauważono ślady bosych stóp, lecz mimo to kierunku ucieczki nie ustalono. (r)

— „ATENEUM" WARSZAWSKIE W TARN GÓRACH. W sobotę, dnia 11 bm. odegra warszawski zespół teatru „Ateneum" w sali Domu Ludowego w Tarn. Górach komedję muzyczną w 3 aktach, zatytułowaną „Kryzys i wiosna". Dnia 12 bm. (w niedzielę) odegrana zostanie komedja: „Głupi Jakób". Początek przedstawień o godzinie 8,15 wieczorem. Wojskowi oraz urzędnicy państwowi z rodzinami mają zniżki. Bilety można wcześniej nabyć w księgarni M. Rydzkowskiego, zaś w dniach przedstawień o dgodziny 18 przy kasie biletowej. (Pi)

— KONFISKATA BRONI. W czasie przeprowadzonej dnia 8 bm. rewizji u Jana Jureczka w Tarn. Górach, przy ulicy Ogrodowej 7, znaleziono 1 browning, dwa floberty i 4 naboje do browninga. Starostwo Tarnogórskie nie przedłużyło Jureczkowi pozwolenia na noszenie broń. Broń została skonfiskowana, zaś przeciw Jureczkowi sporządzono doniesienie karne. **(Pi)**

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

KINA W ZAGŁĘBIU:

BĘDZIN. Dowości: „7 dni szczęścia" i „M?". **Światowid:** „Marjo". **Apollo:** „Baroud".

CZELADŹ. Czarny: „Biała trucizna".

ZAWIERCIE. Stella: „Prywatne życie Henryka VIII".

SOSNOWIEC. Zagłębie: „Bohaterski czyn". **Palace:** „Klub dżentelmenów". **Eden:** „Ulica potępionych dusz".

— POGŁOSKI O ZMNIEJSZENIU POMOCY BEZROBOTNYM W ZAWIERCIU. Miejski Komitet Funduszu Pracy w Zawierciu około 15-go każdego miesiąca wydaje deputaty żywnościowe bezrobotnym. Od kilku dni ogół bezrobotnych jest zaniepokojony wiadomością o zmniejszeniu deputatów w miesiącu sierpniu br., z przeznaczeniem różnicy na rzecz powodzian. Aby sprawdzić tę sprawę Wasz korespondent zwrócił się o wyjaśnienie do komisarza miasta, na co otrzymał odpowiedź, że lokalny komitet do tej pory nie ma zamiaru zmniejszać zapomóg bezerobotnym. Wszelkie dyrektywy co do wysokości zapomóg ustala każdomiesięcznie Wojew. Komitet w Kielcach. (Hu)

— NA NOWY WIKARJAT. Nowowyświęcony ks. Henryk Antkiewicz, były wychowanek Zakładu Sierot w Zawierciu, w dniu 8 bm. wyjechał do Bąkowej Góry, pow. Radomszczańskiego, w celu objęcia pierwszego wikarjatu. (Hu)

— ZEMERYTOWANI URZĘDNICY. Głośna swego czasu sprawa dyscyplinarki przeciwko urzędnikom Wydz. Powiatowego w Zawierciu, pp. Stoksikowi Teodorowi i Krotochwilowi Czesławowi, zakończyła się przeniesieniem obu na emeryturę. (Hu)

— MĄŻ GROZI ŻONIE ZABÓJSTWEM. Od pewnego czasu w małżeństwie Nowaków, zam. w Zawierciu, przy ul. Żabiej 14, panuje wielka niezgoda. Ostatnio żona Stefanja poskarżyła się w policji, że jej mąż Antoni dotkliwei ją pobił, a nawet odgrażał się, że ją zabije. (Hu)

— PIELGRZYMKA NA KALWARJĘ. Dziś wyjeżdża z Czeladzi pielgrzymka wiernych na Kalwarję Zebrzydowską. Do wczoraj było zapisanych 50 osób.

— WYCIECZKA „HEJNAŁU". 19 bm. Tow. Śpiew. „Hejnał" w Czeladzi urządza wycieczkę do Ojcowa autobusami, dla członków i sympatyków.

— REMONT SZOSY CZELADŹ — SOSNOWIEC. Przed kilku dniami sejmik będziński podjął remont szosy Czeladź — Sosnowiec. Byłoby wskazanym, ażeby równocześnie rozpoczął remont tej szosy od strony Sosnowca magistrat sosnowiecki.

— WYPADEK MONTERA W DĄBROWIE. Na kop. „Paryż" w Dąbrowie monter Stanisław Lęk, lat 48, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Zajęty był reperacją sortowni, a wskutek załamania się rusztowania, spadł, doznając złamania podudzia.

— KRADZIEŻ CENNEJ WALIZKI. P. Stanisławie Mloczko z Pilicy na dworcu w Sosnowcu skradziono walizkę z bielizną oraz upoważnienie do podjęcia z Ubezpieczalni w Chorzowie 3.600 zł.

Nieudała zbrodnia wiarołomnej żony

Niezwykle wyrafinowany plan mężobójstwa w Strzemieszycach

Strzemieszyce i okolica poruszone zostały odkryciem niezwykłego planu zbrodni, uknutego przez żonę miejscowego sklepikarza, 33-letnią **Stanisławę Jurczykową**, zam. przy ul. Sławkowskiej 145. Chciała ona pozbyć się męża za wszelką cenę i w tym celu opracowała plan zbrodni. Zbrodniczą małżonkę zdradził mąż Roman Jurczyk, który tylko **szczęśliwym zbiegiem okoliczności uniknął strasznego losu.**

Przed kilku dniami Jurczyk przyszedł do miejscowej policji, gdzie opowiedział szczegóły nieudałego zamachu. Policja jednak nie uwierzyła odrazu, sądząc, iż Jurczyk jest umysłowo chorym. Przeprowadzono szczegółowe śledztwo, które w zupełności **potwierdziło straszne oskarżenie.**

Według oskarżenia Jurczyka, szczegóły zamachu przedstawiają się następująco:

Przed kilku laty Jurczyk poślubił **o 9 lat od siebie młodszą Stanisławę K.** Miał sklep, który przynosił zyski, dające możność znośnej egzystencji. Małżeństwo było szczęśliwe do czasu, gdy **Jurczykowa poznała młodego i dość przystojnego kolejarza.** Pomiędzy Jurczykową a kolejarzem zawiązał się cichy romans, który trwał od pewnego czasu, jakby aprobowany przez Romana Jurczyka, udającego, że o niczem nie wie. Ostatnio jednak Jurczykowa **zapłonęła do swego adonisa w mundurze, płomienną miłością,** spotkawszy się z jego strony z pewnemi zbyt nęcącemi propozycjami. Przeszkodę jednak stanowił mąż.

Wtedy w głowie przewrotnej kobiety powstał **zamiar zgładzenia swego męża.** Kobieta postanowiła otruć swego męża, a nie chcąc ściągnąć na siebie podejrzeń, nawiązała kontakt z niejakim **Tadeuszem Kozłem, znanym złodziejem,** którego obietnicą sowitej nagrody wciągnęła do zbrodniczej spółki. Kozioł miał dostarczyć Jurczykowej trucizny, któraby działała powoli, lecz skutecznie.

Rękami drżącemi z tłumionej radości odbierała Jurczykowa proszek, który miał ją wreszcie wyzwolić z niewolniczych pęt małżeńskich.

Nie przypuszczała ona jednak, że u złodziejskiego wspólnika jej **odezwało się w tej chwili sumienie** i nie chcąc przyczynić się do śmierci niewinnego człowieka, **zamiast trucizny wręczył jej zupełnie nieszkodliwy proszek.** Nie odmówił wręcz, ponieważ chciał zarobić.

Kiedy po tygodniu Jurczykowa nie zauważyła u męża żadnych zmian chorobowych, **przekonała się, że została oszukana.**

Wtedy zrodził się w jej głowie nowy plan zbrodni. Mianowicie postanowiła męża zastrzelić i w tym celu wręczyła Kozłowi rewolwer z nabojami. Mordercą miał być Kozioł.

Żeby odwrócić podejrzenia, zbrodnicza kobieta, obsypując męża czułościami zaczęła żartować, strasząc go śmiercią. **Żartami zdołała wymusić od niego karteczkę, na której napisał: „Strzelam się ponieważ tak mi się podoba".** Karteczkę tę wręczyła Kozłowi, ażeby po zbrodni, położył ją obok trupa.

W dniu, w którym miał nastąpić zamach, **wyniosła się do koleżanki,** pozostając tam nawet na noc. Miało to odwrócić od niej wszelkie podejrzenie.

Kozłowi, który przyszedł do Jurczyka, celem zastrzelenia go **i tym razem sumienie nie pozwoliło popełnić strasznego przestępstwa, to też zdradził Jurczykowi, ohydny plan jego żony.** Przerażony do najwyższego stopnia **Jurczyk zameldował o wszystkiem policji.**

Zbrodniczą małżonkę i jej wspólnika Kozła oraz kochanka-kolejarza aresztowano. W rękach policji znalazł się **rewolwer, naboje, resztki „trucizny" i „przedśmiertna" kartka.**

Śledztwo trwa.

Nieszczęśliwy wypadek

We wtorek, 7 bm. o godz. 19 w Lublińcu, na ulicy Paderewskiego, jechała parokonna furmanka właściciela **Józefa Pawełczaka,** zam. w Iwanowie, gmina Opatów, pow. Częstochowa, za którą jechał samochód ciężarowy z przyczepką Śl. 11664. Nagle samochód najechał tak nieszczęśliwie na furmankę, że jeden koń złamał tylną nogę. Szofer samochodu nie troszcząc się o wypadek, odjechał w stronę Jawornicy, tak, że nie można było ustalić jego nazwiska Konia musiano na miejscu zastrzelić i z ulicy usunąć. (Pg)

Co się z nim stało?

Dnia 7 bm. oddalił się z domu rodzicielskiego w Tarn. Górach, przy ul. Stromej 10, Józef **Niemczyk,** ur. 16. 3. 1918 r., wzr. około 165 cm. silnej budowy ciała, włosy jasno-blond, twarz owalna, czoło wysokie, oczy szare. Wymieniony ubrany był w granatową marynarkę, spodnie krótkie, sportowe, białą trykotową koszulkę z kołnierzykiem i czerwonym krawatem. Niemczyk posiadał kartę cyrkulacyjną, legitymację na zniżkę kolej. oraz rewolweru typu parabelum 0,8 cm. Wiadomości do ustalenia obecnego miejsca pobytu zaginionego, należy kierować do najbliższego Urzędu Policyjnego.

W dwa miesiące po ślubie

popełniła samobójstwo

Dnia 3 sierpnia br. o godzinie 4,30 Popełniła samobójstwo przez powieszenie Gertuda Bielakowa, żona agenta i komiwojażera, zamieszkała w Miasteczku, **przy ul. Reymonta 9.** Bielakowa powiesiła się na powrozie w domu swej matki na strychu (Reymonta 9).

Jak stwierdzono, przyczyną targnięcia się na życie były niesnaski małżeńskie. Dodać należy, że Bielakowa wyszła zamąż przed **dwoma miesiącami.** W ostatnich dniach przed popełnieniem samobójstwa objawiał się u niej silny rozstrój nerwowy. (Pi)

Nożycami w plecy...

Dzika bójka na weselu w Dębie

W nocy na 8 b. m., w czasie zabawy weselnej w podwórzu lokalu Kosza Piotra w Dębie, **powstała bójka** pomiędzy Zolną Oswaldem z Wełnowca i niejakim Kaszką z Załęża. W trakcie bójki Kaszka pchnął nożycami **2 krotnie w plecy Żolnę,** poważnie go raniąc. Okaleczonego przewieziono do szpitala Sp. Brackiej w Katowicach, gdzie pozostaje pod opieką lekarską. Jak ustalono bójka powstała na tle osobistych porachunków.

Tajemnica śmierci aresztanta

Odroczenie sensacyjnej rozprawy sądowej w Sosnowcu

Przy wielkiem zainteresowaniu odbył się w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu dalszy ciąg rozprawy przeciwko mieszkańce Sosnowca I[illegible]nie Mardel (Towarowa), **aresztowanej swego czasu za stawianie czynnego oporu policji** wspólnie z tragicznie zmarłym w areszcie Marjanem Kuncem.

Co do śmierci śp. Kunca, chodziły — jak powszechnie wiadomo — różne wersje. Jak stwierdziła komisja lekarska, **powiesił się on w areszcie na kamizelce.**

Obecnie proces przeciwko oskarżonej Mardel budzi wielkie zainteresowanie wśród licznych znajomych Kunca, oskarżona bowiem — jak sama twierdzi — **zna przyczyny zagadkowej śmierci Kunca i zamierza je wyjawić w końcu procesu.**

Narazie sprawa została ponownie **przerwana do dnia 21 bm.,** wobec niestawienia się dwóch świadków, powołanych przez obronę.

6 miesięcy więzienia

za pobicie żyda

Ulicą Piłsudskiego w Sosnowcu kroczyło dwóch pijanych Ślązaków.

W pobliżu koszar policyjnych Ślązacy dopadli jakiegoś żyda i **poczęli okładać go pięściami.** Żyd ze strasznie **zmasakrowaną twarzą i złamanym nosem padł na ziemię,** a tymczasem Ślązacy zbiegli.

Na prędce zorganizowany pościg przemienił się wkrótce w uliczną gonitwę, w której wzięli udział przechodnie. W rezultacie Ślązaków ujęto, przyczem okazało się, że są to mieszkańcy Szopienic: **Paweł Michalec, lat 24, i Józef Michalik, lat 29.**

Ciężko pobitego żyda, którym był **cholewkarz Izrael Kupferszmid** (Piłsudskiego 42), opatrzyło pogotowie ratunkowe.

Wybryk Ślązaków był przedmiotem czwartkowej rozprawy w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, który **skazał jedynie Michalca na sześć miesięcy więzienia** z zawieszeniem kary na przeciąg trzech lat.

Michalik został uniewinniony.

O więcej ostrożności

przy ćwiczeniach sportowych

Ostatnio donosiła prasa o tragicznym wypadku, jaki miał miejsce **w Świętochłowicach.** Oto podczas ćwiczeń jednego ze związków w rzucaniu oszczepem, tenże **utkwił w plecach jakiegoś przechodnia.** Że takiego wypadku nie było dotąd w Tarnowskich Górach, można to **przypisać wyjątkowej opiece Boskiej.** Przy szkole powszechnej męskiej jest niewielki plac, który **przylega bezpośrednio do ulicy Sobieskiego, odgrodzony od ulicy sztachetami wysokości około półtora metra.** Odbywają się tam prawie codziennie **ćwiczenia różnych związków w rzucaniu oszczepem, dyskiem, kulą i piłkę nożną, a ulica jest dość ruchliwa.** Byłby już czas, aby w Polsce zaistniało przysłowie: „Mądry Polak przed szkodą", a nie „po szkodzie".

Czytelnik.

Na froncie pracy w Zagłębiu Dąbrowskiem

Obniżka płac na kopalni „Wiktorja"

Zarząd kop. „Wiktorja" w Dąbrowie przeprowadził **poważną obniżkę cennika robót akordowych.** W związku z tem poszkodowani robotnicy zwrócili się ze skargą do insp. pracy, który, chcąc zbadać sytuację, **wyznaczył konferencję zainteresowanych stron na dzień 14 bm.**

Z podobną skargą zwrócili się pracownicy malarscy, którym inspektor przyrzekł pomoc i **unormowanie warunków płac.** Z malarzami konferencja odbędzie się 16 bm.

Redukcje i przyjęcia

Kop. „Hr. Renard" w Sosnowcu zredukowała ostatnio **14 robotników,** Tow. Grodzieckie **9,** a firma Dietel w Sosnowcu **10.** Równocześnie Tow. „Solvay" przyjęło 6 ludzi, huta „Katarzyna" — **14,** a firma Zieliński w Dąbrowie — **19.**

Strejk robotników w Grodźcu

8 bm. w kopalni Tow. Grodzieckiego w Grodźcu **zastrejkowała II zmiana robotników,** która nie zjechała w podziemia.

Strejk wybuchł na tle **nie wypłacania zaległych zarobków.** Ponieważ wczoraj i dziś zarząd kopalni ogłosił świętówkę, nie wiadomo czy strejk trwa, czy też robotnicy przystąpili do pracy.

Naiwność ludzka nie ma granic

Dwa charakterystyczne wypadki oszustwa w Chorzowie

Do mieszkania niejakiej Albiny Gidziełowej, zam. w Chorzowie, przy ul. Ligota Górnicza 8, przybył przed kilkoma dniami nieznany osobnik, przedstawiając się **jako pracownik Zakładu Ubezpieczeń Społecznych** w Chorzowie, oświadczając, że w krótkim czasie otrzyma ona większą nadpłatę **za należącą się jej rentę.** Na pokrycie kosztów związanych z tą manipulacją potrzebnych jest około **92 zł.,** o które poprosił rzekomy **urzędnik.** Gidzielowa wielce uradowana, wręczyła oszustowi żądaną sumę. Po kilku dniach, kiedy nadpłata nie nadchodziła, niewiasta udała się do Zakładu Ubezpieczeń, gdzie ku swemu największemu przerażeniu dowiedziała się, że padła ofiarą wyrafinowanego „kanciarza". (ok)

W ub. środę do Chorzowa przybyli niejacy: **Bronisław Czajka,** oraz Mosel **Fuchs, zam. w Sanoku,** z zamiarem otrzymania jakiegoś zajęcia. W chwili, kiedy obaj znadjowali się na jednej z ulic Chorzowa, przystąpił do nich pewien osobnik, oferując swe usługi, **w celu odnalezienia odpowiedniego dla nich pomieszczenia.**

Przybyli, nie przeczuwając nic łego, udali się w stronę wskazaną przez rzekomego pośrednika. Przed jedną z kamienic osobnik odebrał przyjezdnym ich paczki, podając, **że uda się do właściciela tej kamienicy, w celu umówienia warunków najmu za mieszkanie.** Po jednogodzinnem wyczekiwaniu przekonali się obaj, że padli ofiarą **sprytnego oszusta.** Policja prowadzi dochodzenia. (ok)

Głosowanie za kryminalistów i... nieboszczyków

Echa nadużyć przy wyborach do gminy żydowskiej w Sosnowcu

Jak już donosiliśmy, Urząd Śledczy w Sosnowcu prowadzi obecnie **dochodzenia w sprawie popełnionych nadużyć przy wyborach do sosnowieckiej gminy żydowskiej,** które odbyły się w styczniu br.

Z wiarogodnych źródeł informują nas obecnie, że przy wyborach tych działy się podobno wprost niesamowite historje.

Werbowano mianowicie specjalnych ludzi, którzy **zajmowali się wyłącznie głosowaniem na kogoś,** a gdy się zjawił właściwy głosujący, **stwierdził ze zdumieniem, iż się zbytecznie fatygował. Pozatem głosowano za ludzi, którzy albo służyli w wojsku, albo odbywali karę w więzieniu.**

Najbardziej charakterystyczny jest fakt, że **nie cofnięto się nawet przed „wskrzeszaniem" nieboszczyków,** którym tymczasem wyszukano żywych zastępców. Dopuszczano się również takich wykroczeń, że kiedy zjawił się przed urną głosujący, oświadczano mu, iż **nie figuruje na liście,** jak się jednak później okazało, był to **złośliwy manewr przewodniczącego, który poznał przeciwnika partyjnego.**

Zastosowania podobnych metod przy głosowaniu można się było nawet spodziewać, **chodziło tutaj o b. poważną stawkę,** gdyż wybory te rozstrzygały zarazem o losach prowadzonego oddawna **zażartego boju o stanowisko rabina.**

Jak się można łatwo domyśleć z nazwisk przewodniczących komisji wyborczych, na których zostało złożone doniesienie, nadużycia te miały na celu **osłabienie wpływów rabina Englarda.**

Bohaterską „sztafetę" przewodniczących stanowią pp.: **Szabsa Ingster,** znany już naszym czytelnikom **Icek Zaks i Borys Rosman,** nieprzejednani wrogowie rabina Englarda.

Znajdujące się obecnie w toku dochodzenie, decydować będzie również o ważności przeprowadzonych wyborów. (xy)

Dwie wielkie kradzieże z włamaniem w Katowicach

Łupem złodziei padło prawie 8000 zł.

W ostatnich dniach ub. m. skradziono z mieszkania, na szkodę kupca **Schneidra Dawida z Katowic,** ul. Zabrska 5, **4.500 zł. i 270 dol.** ameryk. Silnie podejrzaną o dokonanie tej kradzieży jest służąca p. **Gertruda z Siemianowic,** która w dniu 27 lipca 1934 r. została z **pracy zwolniona.**

W nocy na 8 bm. po wyduszeniu szyby w oknie i usunięciu łomem żelaznym okienic, włamano się do składu skór Fiszera i Rechnica, przy ul. **Kochanowskiego 11 w Katowicach** i skradziono z biurka **2.000 zł.** Około północy jeden policjant na ul. Dworcowej w Katowicach zauważył 3 osobników **w chwili, gdy się dzielili pieniądzmi.** Na widok policjanta sprawcy rozbiegli się, lecz w pościgu przytrzymano jednego z nich, a to niejak. **Antoniego Jajczyka** [illegible] Zawodzia, ul. Krakowska 49, u którego w [illegible]e rewizji osobistej znaleziono **340 zł., 2** [illegible] **firmy Fiszer i Rechnic,** oraz kopertę z [illegible]kiem **tej firmy.** W czasie badania Jajczy[illegible] przyznał się do zarzuconego mu czynu, lecz **wspólników nie zdradził.**

Męczennica w Koronie

O ósmej był w mieszkaniu szewca, to jest, w pokoju zawsze jeszcze śpiącej Felicji, włożył szkatułkę w kufer, ułożył tak samo rzeczy, i zamknąwszy kłódkę, wsunął kluczyk w rękę narzeczonej.

— — — — — — — — — — — — — —

— Tak bladym jesteś Arnoldzie! — mówiła nazajutrz Paulina do narzeczonego. — Wyglądasz doprawdy tak, jak gdybyś w nocy oka nie był zamknął.

— Miałem śpieszną robotę — odrzekł Arnold — i dlatego rzeczywiście nie spałem. Ale zresztą zdrów jestem zupełnie.

W tej samej chwili wszedł Overbek do pokoju, ubrany w płaszcz i kapelusz.

— Jadę do Schönbrunn, do cesarzowej! — zawołał przytłumionym głosem. — Wszystkie moje poszukiwania daremne, nie możemy odszukać w żaden sposób hrabianki Szalenburg! Karjera moja skończona! Cesarzowa nie uwierzy mi, że uczyniłem, co tylko mogłem. Uzna mnie za niezdatnego do służby i nie pozostaje mi nic więcej, jak wziąć dymisję.

— Ach, Henryku — rzekła Paulina, ściskając czule brata — nie lęcz się przedwcześnie! Cesarzowa jest tak dobra! On cię nie potępi!

— Dwadzieścia lat służby, — szepnął Overbek, — i teraz taki zawód, taka przykrość...

Silne szarpnięcie dzwonka przerwało mu nagle dalsze słowa.

— Co to znaczy? — zawołał. — Nie oczekuję o tej porze nikogo. Powiedzcie, że wyjechałem...

Ale Paulina otworzyła już drzwi, i do pokoju weszła młoda, bardzo piękna kobieta.

— Muszę się koniecznie zobaczyć z komisarzem policji, panem Overbekiem! — zaczęła, stojąc jeszcze na progu i stawiając na ziemi dosyć duży kufer, który trzymała w ręku.

— Jestem! Czego pani sobie życzy? — rzekł Overbek.

— Trzeba mi się najpierw przedstawić! — mówiła dalej nieznajoma. — Jestem hrabianka Szalenburg, dama dworska cesarzowej Elżbiety i...

— Dzięki Bogu! — krzyknął komisarz uradowany! — Pani żyje! O, czemu się pani nie zgłosiłaś prędzej do cesarzowej albo do mnie! Gdyby pani wiedziała, ile ja miałem zmartwienia z powodu pani!

— Pan pyta, czemu ja się nie zgłosiłam do cesarzowej? — rzekła Felicja zdumiona. — Czemu? Przecież Antoni powiedział jej, gdzie mieszkam!

— Tyrolczyka usiłowano zamordować, gdy wracał do Schönbrunn! Biedny, walczy dziś jeszcze ze śmiercią i jest zupełnie nieprzytomny. O badaniu go ani mowy być nie może.

— Boże wielki! Dlatego czekałam daremnie na list cesarzowej, wzywający mnie do powrotu! Ach, jeżeli Antoni miał być dlatego zamordowany, aby się cesarzowa nie dowiedziała, gdzie jestem, jeżeli złoczyńcy domyślili się prawdy i chcieli mi ukraść brylanty... Ale dzięki Bogu, mam je wszystkie nienaruszone! Przekonaj się pan sam!

I wyjąwszy szkatułkę z kufra, otworzyła ją.

Overbek i Paulina patrzeli z nieopisanym zachwytem na błyszczące kamienie, Arnold jednak, blady jak śmierć, cofnął się i zakrył twarz rękami, a z piersi jego dobył się głuchy jęk.

— Co tobie Arnoldzie? — zawołała Paulina przestraszona.

Nieszczęśliwy młodzieniec zachwiał się, i krzyknął przerażającym głosem:

— Brylanty... cesarzowej... Elżbiety...

Potem runął jak długi na ziemię.

Overbek i Paulina trzeźwili zemdlonego i gdy Arnold nareszcie odzyskał przytomność, zostawił go komisarz pod opieką siostry, a sam z Felicją pojechał do Schönbrunn.

Pomimo spóźnionej pory, przyjęła cesarzowa natychmiast Felicję i uścisnęła ją serdecznie.

— Chociaż zawartość tego kufra ogromne przedstawia sumy — rzekła do Overbeka — to jednak życie człowieka o wiele więcej ma dla mnie znaczenia.

— Te słowa Najjaśniejszej Pani — zawołała Felicja — wynagradzają mnie dostatecznie za strach i kłopot, jakie serce moje przepełniały, gdy nie mając żadnej stąd wiadomości, siedziałam zamkniętą w moim pokoju w Hernals!

— — — — — — — — — — — — — —

Po dokładnem porozumieniu się z cesarzową postanowił Overbek tej samej jeszcze nocy aresztować szewca Hilberta i jego żonę, których podejrzewano o wspólnictwo w zamachu na życie Tyrolczyka.



...Muszę się koniecznie zobaczyć z komisarzem policji!...

Ale gdy żandarmi weszli do mieszkania szewca, znaleźli gniazdo próżne. Niebezpieczne ptaki ulotniły się! Rodzice Józefiny zostawili całe nędzne urządzenie na łasce losu i zniknęli, a w godzinę później rozesłano na wszystkie strony świata listy gończe za szewcem Maciejem Hilbertem i jego żoną Amalją.

W skarbcu zaś cesarzowej leżały szklane brylanty w puzdrach pod szkłem, i jaśniały prawie tak jak dawniej, tylko, że blask ich był fałszywy i złudny.

— I tak, jak fałszywe serca zdradzają się same, tak też nadchodzi chwila, w której człowiek poznaje nieprawdziwe kamienie. Rozczarowanie bywa w obydwóch razach bardzo przykre!

ROZDZIAŁ XI.

NA GROBIE UKOCHANEGO

Józefina przebywała okropne chwile w domu Angielki!

Przypadkiem dowiedziała się ona, jakich środków użyła lady Sulivan do prowadzenia tak świetnego i zbytkownego życia, jakie panowało w willi nad Dunajem. Angielka była zbrodniarką, należała ona do szajki międzynarodowych złodziei i oszustów, którzy nawiedzając wielkie miasta, wyłudzają pieniądze od łatwowiernych, kradną je bogatym i nie cofają się nawet przed zbrodnią, gdy chodzi o wielką jaką korzyść.

Odkrycie prawdy było prawdziwym dla Józefiny ciosem, bo nietylko, że pozbawiało ją przytułku, ale nadto dowiodło jej, że właśni jej rodzice nie są niczem innem, jak złodziejami i łotrami w całem znaczeniu tego słowa.

Maksymiljan nie żył, rodzicami gardzić musiała, nie miała nigdzie domu, ani opieki, czyż nie dosyć nieszczęść spotkało tę biedną, młodą kobietę?

Uprzedzając cesarzową o zamierzonej kradzieży, nie mogła przecież wymienić jej nazwiska swych rodziców, a pewność, że ową kabalarką była sama cesarzowa, pozbawiła ją nieomal całej przytomności umysłu. Wybiegając z parku, zatrzymała się dopiero na przedmieściu stolicy i tam odetchnęła swobodniej.

Ale teraz musiała stawić sobie pytanie: „d o k ą d?"

Do domu Angielki wrócić nie mogła, chociażby chodziło o jej życie. Pieniędzy nie miała przy sobie, do rodziców iść też nie mogła i nie chciała, gdzie więc przepędzić długą noc, gdzie położyć zmęczoną głowę?

Po długim namyśle postanowiła udać się do jednej ze swych dawniejszych przyjaciółek, której także było na imię Józefina. Józia Neifert była zawsze najmilszą jej towarzyszką i przyjaźń ich ustała wtenczas dopiero, gdy Maksymiljan ożenił się z Józefiną. Nie życzył on sobie, aby żona jego obcowała z prostą robotnicą w fabryce.

Około piątej rano zapukała do jej mieszkania.

— Kto tam? — zapytał cichy, słaby głos z pokoju.

— Ja! Otwórz mi, jestem w wielkiej biedzie — prosiła Józefina.

— Drzwi są tylko przymknięte. Dzięki Bogu, że ktoś do mnie przychodzi — odezwała się znowu Józia.

Józefina weszła i jak wryta stanęła na środku nędznej izdebki. W kobiecie, leżącej na łóżku nie byłaby nigdy poznała owej dawnej, zdrowej i hożej Józi. Ta, którą tutaj teraz ujrzała, była wynędzniała, chora, prawie już umierająca. Przy łóżku stał mały koszyk, a w nim spoczywała maleńka, kilkudniowa dziecina.

— Co się z tobą dzieje? — szepnęła Józefina, zbliżając się do łóżka.

— Jestem bardzo nieszczęśliwą! — odrzekła chora z wysiłkiem.

— Opowiedz mi wszystko! Może to ulży twemu sercu! Wiesz przecież, jak wierną masz we mnie przyjaciółkę.

— Krótka to historja! Poznałam i pokochałam pewnego cudzoziemca, ożenił się ze mną, i wkrótce potem porzucił, otóż wszystko! Póki byłam zdrową, zarabiałam dużo pieniędzy, biedy nie mam, ale z urodzeniem się dziecka, straciłam zdrowie i umrę wkrótce.

— A twój mąż? Jak się nazywa? Skąd pochodzi?

— Nazywa się Piotr Brankel ale ja myślę, że to nie jest jego właściwe nazwisko. Pochodzi z Ameryki i pewnie też tam wrócił. Oszukał mnie! Zdradził haniebnie! Pół roku po ślubie zniknął bez śladu! Zdaje mi się, że dziecko do niego podobne. Ma też takie czarne oczy jak on.

Chora mówiła to wszystko obojętnie, tak jak mówią ci, których nic już nie interesuje, którzy są u końca ziemskiej pielgrzymki.

Józefina milcząc, wyjęła dziecko z koszyka i przycisnęła je do serca.

— Nie opuszczaj mego dziecka! — rzekła chora nieco żywiej. — Zlituj się nad nieszczęśliwą sierotą! Jeżeli nie możesz mieć mojej Ludwisi przy sobie, to oddaj ją komu, ale czuwaj nad nią! Przyrzeknij mi to! Ulżysz mi w godzinie śmierci! Umierająca matka błaga cię o tę wielką łaskę!

— Jestem wprawdzie sama biedna i nie mam przytułku — odpowiedziała Józefina — ale przyrzekam ci, że stanę się matką twego dziecka i za nic w świecie nie opuszczę go!

— Niech cię Bóg błogosławi! Będziesz szczęśliwą... ja umieram... Tam leżą papiery... pieniądze... wszystko twoje.

Chora popadła w gorączkę i nie odzyskawszy już przytomności, umarła nad wieczorem.

Józefina modliła się gorąco i przygotowała wszystko do skromnego pogrzebu. Pieniądze i papiery znalezione pod poduszką, schowała starannie, potem, wziąwszy dziecko, poszła do księdza i opowiedziała mu wszystko.

Ksiądz obiecał zająć się pogrzebem, pobłogosławił małą sierotę i radził Józefinie, aby oddała dziewczynkę na wychowanie jakiej kobiecie na wsi. Nietylko, że potrzebowała tam mniej za nią płacić, niż w mieście, ale co ważniejsze, wiejskie powietrze posłuży maleńkiej i da jej siłę i zdrowie.

Józefina przypomniała sobie wtedy pewną wieśniaczkę, która czasem kupowała trzewiki u jej ojca, i nie namyślając się długo, pojechała z dzieckiem do Gersthof. Tak się zwała owa wieś pod Wiedniem.

Wieśniaczka była młoda, nie miała dzieci i z największą radością zgodziła się na przyjęcie małej Ludwisi, a Józefina długo ją nawet prosić musiała, zanim przyjęła zapłatę kilkudziesięciu guldenów z pierwsze dwa lata.

Nowa opiekunka dziecka, Małgorzata Szindter, zatrzymała także Józefinę przez dwa tygodnie u siebie, a w tym czasie odzyskała młoda kobieta zupełnie dawniejsze siły i była teraz rzeczywiście piękniejszą niż kiedykolwiek.

Ale wszystko musi raz się skończyć i tak też skończył się pobyt Józefiny na wsi.

Musiała ona stworzyć sobie jakiś byt, poszukać miejsca, zajęcia i zarabiać na życie. Pożegnawszy więc serdecznie Małgorzatę i Ludwisię, wróciła z ciężkiem sercem do Wiednia.

Przybywszy do stolicy, wstąpiła najpierw do kawiarni, aby się nieco rozgrzać i posilić, a przy tej sposobności poprosiła o gazetę, chcąc przejrzeć ogłoszenia. Może znajdzie coś odpowiedniego dla siebie.

Nagle zadrżała biedna.

Zamiast znaleźć anons, któryby mógł jej dać jakąś nadzieję, ujrzała ogłoszenie listu gończego za jej rodzicami! A więc teraz nie miała nawet uczciwego nazwiska!

Józefina Hilbert musiała teraz przestać istnieć na świecie.

O, czemu nie było jej wolno nosić swego prawdziwego nazwiska, tego, które jej Maksymiljan dał przed ołtarzem? Józefina Kronau!

Ale któżby wziął za bonę do dzieci lub garderobianę, baronową Kronau, wdowę po pułkowniku! Przez sam wzgląd na zmarłego Maksymiljana nie mogła tego uczynić, nie mogła tak poniżać arystokratycznego jego nazwiska!

Nagle przyszło jej na myśl, że posiada wszystkie papiery Józefiny Neipert. Cóż to mogło szkodzić biednej zmarłej, jeżeli ona przybierze jej nazwisko?

I w następnej chwili postanowiła zamiar ten wykonać. Ułatwiało jej to niezmiernie szukanie miejsca. I gdy znowu zaczęła czytać gazetę, ujrzała następujące ogłoszenie:

„Dama z najwyższego towarzystwa, poszukuje panny służącej, młodej i zręcznej. Zgłosić się należy do biura pani Strass, Schottenring, naprzeciwko teatru."

(Ciąg dalszy nastąpi).

Deklaracja ideowa i apel do narodów świata

Uchwały Zjazdu Polaków z zagranicy

Z Warszawy donoszą:

W czwartek odbyło się trzecie plenarne posiedzenie Zjazdu Polaków z zagranicy. Na wstępie przyjęto sprawozdanie z prac komisyj. Sprawozdanie komisji kulturalno - oświatowej składał p. Budzyński. P. Morawski złożył sprawozdanie ze zlotu młodzieży. Sprawozdanie komisji głównej złożył p. Paprocki. Ponadto składali sprawozdania przewodniczący innych komisyj.

Zjazd uchwalił deklarację ideową zjazdu oraz apel do narodów świata. Deklaracja ideowa stwierdza, że Polacy wszędzie, gdzie zamieszkują, stanowią zwartą społeczność narodową, solidarną w pracy dla narodu polskiego i w dążeniu do pogłębienia i rozwoju kultury narodowej. Dobre imię narodu polskiego jego wielkość oraz siła twórcza narodowej kultury są wspólnym dobrem wszystkich Polaków. Dalej deklaracja wyraża przekonanie, że nienawiść rozsiewana wśród narodów zagranicą podważa nastroje pokojowe i powstrzymuje gospodarczą odbudowę świata. Wszelki gwałt i niepokój godzi jednakowo we wszystkie narody. świata podważając wzajemne zaufanie i wiarę w przyszłość. Zjazd uważa, że praca dla narodu polskiego nie może w niczem zakłócić należytych stosunków Polaków, zamieszkałych wśród obcych do otoczenia i do państwa zamieszkania, przeciwnie obowiązki wobec państwa zamieszkania muszą być wykonywane z pełną lojalnością, a uczestnictwo w życiu publicznem państwa zamieszkania stać się winno ambicją każdego Polaka. W postępowaniu takiem Polaków zamieszkałych wśród obcych należy upatrywać najlepszą rękojmią, że ich prawa do swobodnego rozwoju kulturalnego będą przez państwa przez nich zamieszkane nietylko zagwarantowane ale i uszanowane.

W apelu do narodów świata zjazd również przypomniał konieczność pokojowego współżycia i współpracy, oraz zapewnienia mniejszościom narodowym wolności korzystania z pełni praw pielęgnowania swej kultury.

Po przyjęciu sprawozdań komisyj przystąpiono do wyboru władz. P. Kaczmarek złożył sprawozdanie z uchwał komisji regulaminowo statutowej. Komisja uchwaliła ustanowić odznakę honorową za zasługi położone dla Polonji zagranicą, a ponadto uchwaliła statut Światowego Związku Polaków Zagranicą. Mówca odczytał cały statut, który jak się okazuje jest naogół zgodny z przedłożonym poprzednio projektem. Zmiany wprowadzone są bardzo nieznaczne. Następnie mówca zaznaczył, że związek musi być czemś więcej, niż tylko organizacją.

Wobec braku poprawek statut i regulamin zostały przyjęte. Z kolei przemawiali przedstawiciele różnych delegacyj, a mianowicie ze Stanów Zjednoczonych, Niemiec, Francji itp. Po udzieleniu absolutorjum ustępującej radzie organizacyjnej Polaków z zagranicy poseł Wolf z z Czechosłowacji przystąpił do odczytania nazwisk proponowanych do władz naczelnych Związku.

Na przewodniczącego Rady Naczelnej wybrano marszałka Raczkiewicza, który podziękował za wybór w krótkiem przemówieniu. Na stanowisko dyrektora wybrano obecnego dyrektora biura związku p. Stefana Lenartowicza. Oprócz tego wybrano 36 członków rady. Wieczorem delegaci wyje[illegible] do Krakowa.

W Algierze mordują żydów

Nowe, krwawe zajścia

Z Paryża donoszą:

Według ostatnich doniesień z Algieru rozruchy antysemickie nie zostały jeszcze całkowicie stłumione. W miejscowości Ain Beida doszło do krwawych starć, podczas których 11 żydów poniosło śmierć. Wśród zabitych znajduje się 6 kobiet.

Arabowie dopuszczali się strasznych okrucieństw na swych ofiarach. Ciała zabitych są zmasakrowane. Z wewnątrz kraju dochodzą wiadomości o wzroście fali antysemityzmu. Generalny gubernator Algieru, Carde, przedsięwziął daleko idące środki ostrożności celem stłumienia rozruchów.

Katastrofalne upały w Ameryce

Zmiana polityki w stosunku do farmerów

Z Waszyngtonu donoszą:

W kołach zbliżonych do rządu przewidują, że katastrofalna posucha, która już wyrządziła olbrzymie szkody rolnictwu, zmusi rząd do częściowej zmiany polityki w stosunku do farmerów. Jak wiadomo, rząd dążył do ograniczenia produkcji, udzielając nawet pewnych odszkodowań rolnikom. Przypuszczenia te znajdują poparcie departamentu rolnictwa, przewidującym, iż zbiory bawełny, wyniosą w roku bieżącym tylko 9195 tys. bel, czyli zaledwie 60 procent normalnych zbiorów. — Wiadomość ta wpłynęła na nagłą zwyżkę cen bawełny. Na rynku amerykańskim cena bawełny za belę podniosła się o dwa dolary.

Z Nowego Jorku donoszą:

Na meetingu, na którym przemawiał prezydent Roosevelt było przeszło 20 tysięcy osób. Wobec niesłychanych upałów temperatura była nie do wytrzymania. Kilkadziesiąt osób zemdlało. Zanotowano w stanie Columbia 109,3 st. Farenheita, w Missouri — 106 st., w Chicago — 97 st. Stosunkowo najbardziej umiarkowana temperatura panuje na brzegach Atlantyku i Pacyfiku.

NIEMCY I SZWAJCARJA

na powodzian w Polsce

Z Warszawy donoszą:

Rząd niemiecki za pośrednictwem swego posła w Warszawie poinformował Ogólnopolski Komitet Niesienia Pomocy Ofiarom Powodzi, iż oddaje do jego dyspozycji 10.420 sztuk naczyń emaljowanych do użytku gospodarstwa domowego, 1.000 łóżek stalowych lakierowanych z materacami sprężynowemi, oraz 2.400 sztuk narzędzi rolniczych. Ogółem ładunek wynosić będzie — 6 wagonów.

Z Zurychu donoszą:

Konsulat R. P. donosi, iż na skutek podjętej na tut. terenie akcji na rzecz powodzian wpłynęła hojna danina Szwajcarskiego Towarzystwa Reasekuracyjnego w wysokości 50.000 zł., którą to kwotę wymienionej wyżej towarzystwo przekazało do Ministerstwa Skarbu w Warszawie.

Odmowa

Z Warszawy donoszą:

Obrońcy izolowanych narodowców zwrócili się do sędziego Kordymowicza z prośbą o informację, kto i kiedy będzie zwolniony z Berezy Kartuskiej po upływie terminu trzymiesięcznego. Sędzia Kordymowicz oświadczył, iż odmawia kategorycznie wszelkich wyjaśnień, przed upływem trzymiesięcznego terminu, na który izolowani zostali członkowie obozu narodowo - radykalnego względnie sekcji młodych Stronnictwa Narodowego.

Ostatnie wiadomości sportowe

KUSOCIŃSKI W AMSTERDAMIE

Do Amsterdamu wyjechał Kusociński, udając się na międzynarodowe zawody lekkoatletyczne które rozpoczną się 12 sierpnia. Kusociński startować będzie w biegu na 4.000 mil angielskich, przyczem najpoważniejszym jego przeciwnikiem jest Nielsen (Danja), który niedawno pokonał Kusocińskiego w biegu na 3 klm.

TENISOWE MISTRZOSTWA NIEMIEC

W dalszym ciągu tenisowych mistrzow Niemiec w Hamburgu w grze podwójnej panów para Hebda — Pallada (Jugosławja) pokonała silną parę Niemiec Mentzel — Lorenz w stosunku 2:6, 6:4, 6:1 i 6:2.

SUKCESY WALESIEWICZÓWNY

W czwartek odbyło się uroczyste otwarcie czwartych światowych igrzysk kobiecych przy udziale przeszło 200 zawodniczek z 18 krajów. Na stadjon przybyło 30.000 widzów. W lekkoatletyce zawodniczki polskie spisały się doskonale. Walesiewiczówna w biegu na 60 metrów wygrała swój przedbieg w czasie 7,8 sek. a następnie wygrała półfinał w czasie 7,6 sek., kwalifikując się do finału. W biegu na 100 metrów Walasiewiczówna wygrała półfinał, osiągając czas 26,3 sek. W przedbiegach na 800 metrów Świderska zajęła dopiero szóste miejsce, skutkiem czego nie zdołała zakwalifikować się do finału. W eliminacjach rzutu dyskiem Weisówna wysunęła się na pierwsze miejsce z wynikiem 39,19 metrów. Drugie miejsce zajęła Szwedka Svedberg z wynikiem 38,16 m. W rzucie kulą rozegrano finał. Wygrała Niemka Meurmeier z wynikiem 13,67. Weisówna zajęła czwarte miejsce z wynikiem 11,31 m., a Cejzikowa piąte miejsce. W meczu półfinałowym w koszykówce drużyna francuska pokonała zespół Polski w stosunku 33 do 21.

AMNESTJA W NIEMCZECH

Zdrada stanu i tajemnic państwowych wyjęte z pod amnestji

Berlin, 9. 8.

Dziś ogłoszona została w Niemczech amnestja, której szczegóły są następujące: Amnestja dotyczy kar pozbawienia wolności na czas do 6-ciu miesięcy, o ile czyn karalny popełniony był przed 2 sierpnia br. (data śmierci prez. Hindenburga).

Amnestja polityczna dotyczy przestępstwa o obrazę kanclerza Hitlera oraz wykroczenia przeciwko dobru publicznemu. Amnestja dotyczy dalej czynów popełnionych „z nadmiaru gorliwości w walce o ideę narodowo - socjalistyczną".

Wyjęte są z pod amnestji: zdrada stanu, zdrada tajemnic państwowych oraz wszelkie zamachy na życie i zamachy bombowe, o ile zaszedł przy nich wypadek śmierci. Równocześnie wydano zarządzenie o sprawdzaniu przyczyny zatrzymywania w obozach koncentracyjnych.

TU WYCIĄĆ

Humor

ZAJŚCIE.

Właściciel składu aptecznego ma dzisiaj zły dzień. Od samego rana odwiedzają go wierzyciele. Szef przechadza się nerwowo po sklepie, wreszcie zatrzymuje się przed chłopcem do posyłek.

— Czego siedzisz, gałganie jeden! Dlaczego próżnujesz? Jeśli nie masz nic do roboty, to przynajmniej łap muchy i przylepiaj do lepu!

STRASZNE.

Pan Walenty, obchodził hucznie swcje imieniny. W rezultacie upił się solidnie. Nazajutrz opowiada znajomym:

— Wyobraźcie sobie, że dzisiaj rano wstaję i znajduję jakiegoś człowieka pod mojem własnem łóżkiem?

— Kto to był? Złodziej? — pytają znajomi.

— Nie. Ja sam!

OBIE CHORE.

— Jak tam óreczki łaskawej pani?

— Obie chore...

— No?!

— Jedna, że ma męża, druga, że go nie ma.

— 24 —

ironiczne spojrzenia. Po obiedzie odciągnęła Minn Lee na stronę i schwyciła jej rękę, na której lśnił się drogocenny kamień, rzekła:

— Bądź ostrożna, dziecinko, kamień jest kiepsko osadzony i łatwo może wylecieć z oprawy.

Podniosła głowę z nad ręki chińskiej dziewczyny i nagle napotkała oczy Tonia. W tej samej chwili wypuściła dłoń Minn Lee ze swej ręki, jakby ją parzyła. Ale dziewczyna zrozumiała w lot sens wypowiedzianego przed chwilą zdania. Ta kobieta miała napewno już na swoim palcu ten pierścionek, a jej pozornie delikatne słowa miały na celu zwrócenie uwagi, że już przedtem był inne...

Wypadek ten zakłócił harmonję pożycia Tonia z kochanką. Zamieszanie, jakie wynikło po uwadze damy, starał się Tonio zatuszować pytaniami na temat cennej biżuterji przybyłej. Najwidoczniej otrzymała je od rozmaitych „chłopców".

— A tak, kilka sztuk dostałam od Vinsetti'ego! — pochwaliła się dziewczyna.

— No, tego się nie liczy, bo kiwnął, — rzekł spokojnie Perelli. — Ciekaw jestem, kto z żywych obdarował cię tak hojnie?

Dziewczyna zmieszała się, zaczerwieniła, a potem zbladła, a wreszcie starała się zbyć zapytanie Tonia śmiechem. Jednakże herszt, patrząc na nią uważnie, rzekł stanowczym tonem:

— Powinnaś być bardzo ostrożna, Enido — wycedził—a w głosie zabrzmiał metaliczny dźwięk. Pamiętaj, że masz bardzo dobrą posadę. Ale dochody w waszym dziale spadają raptownie.

— Gdy Enida odeszła, kochanka bandyty rozpoczęła indagować go, co to wszystko znaczy i kim

— 21 —

naprzód dwa wielkie fotele, potem wieszak na płaszcz, oraz masywne biurko. Po upływie umówionego czasu Kelly wszedł do willi i skierował się do windy.

Drzwi windy otworzył mu Angelo.

— Vinsetti już poszedł! — rzekł na przywitanie. — Był u nas tylko chwileczkę. Przyszedł odwiedzić Minn Lee, ale ona cierpi na ból głowy i nie przyjęła go.

— A gdzie jest Perelli?

— Okazało się, że herszt bandycki bierze kąpiel słoneczną na balkonie. Po chwili dopiero wszedł, zawołany przez służbę.

— Vinsetti był u pana przed piętnastoma minutami. Jest niemożliwe, ażeby już poszedł! — powiedział detektyw bardzo niemiłym tonem.

— Jeżeli go tu niema, to widocznie musiał pójść — odparł herszt. — Jak pan wie, kochany szefie, poza wejściem frontowem są jeszcze drzwi na tyle budynku. Mój przyjaciel Wiktor wychodzi zwykle tylnem wyjściem.

— Będę musiał przeszukać pańską willę! — rzekł surowo Kelly.

— Doskonale — skłonił się Tonio, cały w uśmiechach.

Jak i którędy odszedł Vinsetti zostało tajemnicą. Detektyw wiedział o tylnem wejściu i ustawił przy niem zaufanego człowieka. Jednakże nikt tamtędy nie wychodził. W dwa dni potem znaleziono ciało Vinsetti'ego, pływające w jeziorze pod Chicago. Zastrzelono go z zupełnie bliskiego dystansu, a w portfelu znaleziono 80 przemoczonych banknotów, każdy wartości tysiąca dolarów.



W cztery oczy

Dyplomacja w... miłości

— NIESZCZĘŚLIWY KAWALER Z CHORZOWA. Nigdzie bodaj życie nie wymaga od człowieka tyle dyplomacji, ile w sprawach miłosnych, to też, jeżeli chce Pan osiągnąć upragniony cel, **musi Pan być sprytny i przebiegły.** Nigdy nie należy załatwiać tego rodzaju spraw na gorąco, nie obmyśliwszy wszelkich dróg, które mogą najłatwiej doprowadzić do celu, nie zastanowiwszy się nad różnemi ewentualnościami. W tym wypadku również **trzeba być dyplomatą i nie należy stawiać sprawy na ostrzu noża.** Wprawdzie zakochani, grożący swym wybrankom śmiercią na wypadek zdrady, **zazwyczaj rozmyślają się i nie spełniają swych pogróżek,** ale od czasu do czasu **trafia się zakochany szaleniec, który za zdradę mści się śmiercią.** Dlatego też musi Pan być ostrożny i zdążać do celu powoli. W pierwszym rzędzie powinien Pan **przemóc w sobie ból chwilowej rozłąki** i nie spotykać się z ukochaną wcale, albo też, jeżeli to jest niemożliwe, spotykać się tak, **aby Was nie widział Pański rywal,** względnie ktoś inny, który mógłby mu o tem donieść. Ukochana Pańska natomiast winna owemu Panu **powiedzieć szczerze i otwarcie, że go nie kocha, że nie mogłaby być z nim szczęśliwa i dlatego nie wyjdzie za niego za mąż.** Niech więc sobie nie zawraca głowy, niech się nie łudzi i szuka szczęścia i miłości przy boku innej kobiety. Chwilowa rozłąka, o której Panu nadmieniłem, ma właśnie na celu to, aby owego zakochanego amanta nie denerwować, aby w nim **nie wzbudzać uczucia zazdrości, które mogłoby go popchnąć do szalonego czynu.** Przez czas trwania tej Waszej rozłąki, uczucia jego napewno ostygną i nietylko przestanie myśleć o zemście, ale **zacznie szukać ukojenia w miłości do innej kobiety.** Wtedy możecie się spotykać zupełnie jawnie i nie musicie się kryć ze swemi uczuciami. Trzeba jednakże na to czekać cierpliwie.

Godność własna

— **P. NORA.** Prawie każdy mężczyzna, dążący do czegoś, lubi pokonywać pewne trudności, gdyż z osiągniętego celu bardziej się cieszy i **ma wtedy większą satysfakcję.** Tak samo przedstawia się sprawa jeśli chodzi o miłość. Myśli się kobieta, która sądzi, że zbytniem narzucaniem się zjedna sobie sympatję mężczyzny. Przeciwnie. Mężczyzna **gardzi tego rodzaju kobietami, traktuje je lekko i myśli o nich Bóg wie co.** Tak więc kobieta nietylko, że nie osiąga celu, ale **naraża na szwank swą godność własną.** Dlatego też powinna Pani, p. Noro, przestać się narzucać owemu Panu. Wiem, że Pani go bardzo kocha, że Pani cierpi, ale trudno. Jeżeli jest on tak niewdzięczny, jeżeli każe Pani tak cierpieć i na serjo traktuje plotki nieżyczliwych Pani ludzi, to **naprawdę nie zasługuje na to, aby go Pani tak gorąco kochała.**

P. Noro! Niech mu Pani napisze w liście, że jeżeli nie ma do Pani zaufania, to niech sobie robi co chce, że Pani nie ma innej możności przekonać go o swej niewinności, jak tylko słowami i **możności tych szukać Pani nie będzie,** bo się Pani to wszystko już sprzykrzyło, ma Pani tego dość itd. Jednem słowem, **niech się Pani zbuntuje i...** czeka, jak on będzie na to reagował. Jeżeli przeprosi Panią i zmieni się, to dobrze, jeśli nie, to musi Pani o nim zapomnieć. **Ir-ski.**

Od Administracji

W związku z ukończeniem druku powieści p. t. **„Obca przy własnem ognisku"** niniejszem prosimy Szanownych Abonentów, **posiadających karty abonamentowe,** o nadesłanie tych książek **do oprawy** najpóźniej do dnia 20 bm.

Po tym terminie książek do oprawy przyjmować nie będziemy.

Nadesłane książki prosimy zaopatrywać na pierwszej stronie w dokładny adres.

Jednocześnie nadmieniamy, że numery „Siedmiu Groszy", zawierające tą powieść, zostały wyczerpane, wobec czego brakujących odcinków dostarczyć nie możemy.

Admirał Byrd więźniem lodów

Daremne próby ekspedycji ratunkowej

Z Nowego Jorku donoszą:

Depesza iskrowa otrzymana z głównego obozowiska ekspedycji antarktycznej Little America stwierdza, że **druga próba dotarcia do oddalonej o 200 km od obozu lepianki ze śniegu,** w której znajduje się **przywódca ekspedycji admirał Byrd, nie powiodła się.** Traktor, na którym znajdowało się trzech członków ekspedycji, wysłanych w kierunku lepianki Byrda, musiał powrócić z powodu zasp śnieżnych.

Admirał Byrd nie znajduje się jednakże w bezpośredniem niebezpieczeństwie, ponieważ posiada wystarczającą ilość zapasów żywności. Komunikacja iskrowa pomiędzy lepianką admirała a głównym obozem Little-America została wznowiona.

Dziesięć tysięcy ofiar walk w Chinach

Poważne położenie pod Fu-Czau

Z Londynu donoszą:

Według wiadomości z Nankinu, w **czasie ostatnich walk w pobliżu Fu-Czau poległo 10.000 żołnierzy.** Wojskami komunistycznemi dowodzi **agitator komunistyczny Czude,** który otrzymał wyszkolenie wojskowe w Moskwie i był jednym z najgorętszych stronników Trockiego. **Po pogodzeniu się ze Stalinem,** Czude powrócił do Z. S. S. R., gdzie następnie otrzymał przydział do sekcji chińskiej, w której piastuje bardzo wybitne stanowisko.

Z Londynu donoszą:

Według ostatnich wiadomości, nadeszłych do Hong - Kongo z Fu - Czau, **niebezpieczeństwo zajęcia miasta przez komunistów nie zostało jeszcze zażegnane, pomimo zwycięstwa wojsk rządowych. Komuniści gromadzą się ponownie** w odległości kilku kilometrów przed miastem, narazie nie wiadomo jednak jeszcze, czy chodzi tu o regularne oddziały komunistyczne, czy tż o samodzielni działające bandy. Komendant angielskiego okrętu wojennego „With" w depeszy radiowej określa położenie jako **poważne i równocześnie chaotyczne.**

Z Londynu donoszą:

Japońskie ministerstwo spraw zagranicznych poleciło konsulowi japońskiemu w Fuczau przygotowanie **ewakuacji obywateli japońskich przebywających w stolicy prowincji Fu Kien.** Mimo uspakajających komunikatów władz chińskich, przewidują, **że miasto Fuczau będzie zajęte przez oddziały wojsk komunistycznych,** które rozgromione w jednem miejscu zbierają się na innym odcinku i w dalszym ciągu napierają w kierunku miasta.

Kto wygrał?

Z Warszawy donoszą:

W ciągnienui trzeciej klasy Loterji Państwowej główne wygrane padły na numery:

100.000 zł. na nr. 51389.

15.00 zł. na nr.: 116582, 130321, 134940, 157404.

10.000 zł. na nr.: 96482, 161238, 163309.

5.000 zł. na nr. 154864.

2.000 zł. na nr.: 29904, 65282, 166962.

1.000 zł. na nr.: 45034, 666073, 89195, 103310, 104026, 120121, 149755.

W czwartem ciągnieniu wygrane były następujące:

50.000 zł. na nr. 122589.

15.000 zł. na nr. 124095.

10.000 zł. na nr.: 60821, 100344.

5.000 zł. na nr. 51815.

2.000 zł. na nr.: 15257, 23633, 35889, 66880, 116026, 133452, 156808.

1.000 zł. na nr.: 3458, 31122, 46601, 60538, 78768, 130479, 138072, 141913, 168534.

Przed plebiscytem

Z Berlina donoszą:

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, że w dniu **17 sierpnia o godz. 8 wiecz. kanclerz Rzeszy** wygłosi do narodu niemieckiego **wielką mowę,** która będzie transmitowana przez wszystkie radjostacje niemieckie. W dniu 13 sierpnia o godz. 8.30 wieczorem **dr. Goebbels** również będzie przemawiać.

Odpowiedzi Redakcji

— **P. J. R. 15.** W sprawie nauki proszę się porozumieć z dyrekcją Konserwatorjum Muzycznego w Katowicach, przy ul. Wojewódzkiej nr. 45.

— **E. K., Piotrowice.** Wodę trzeba dać do zbadania w Instytucie Badania Środków Żywności w Katowicach, ul. Raciborska nr. 41.

— **N. st. czyt. 25174.** Za pasek musi żona zapłacić. Na drugie pytanie nie umiemy odpowiedzieć, nie znając miejscowych warunków.

— **Skalec, Siem.** Wszystkie dzieci solidarnie są sukcesorami mieszkania.

— **Stały, Chorzów I 44.** W sprawie tej trzeba się zwrócić do Rozjemczej Komisji Mieszkaniowej.

— **W. H., Kat. III.** Niestety płacić trzeba. Niema na to żadnej rady.

TU WYCIĄĆ

— 22 —

Tego samego dnia przewieziono Perelli'ego do biura policji i powiedziano mu ostro:

— Spodziewamy się, że znajdzie pan zbira, który zakatrupił biednego Wiktora. Policja ma już dosyć krwawych porachunków.

Tonio przybył na pogrzeb swego towarzysza i jechał zaraz za trumną we wspaniałem aucie pancernem.

ROZDZIAŁ III.

HERSZTOWIE PERTRAKTUJĄ

Vinsetti miał pewne skłonności literackie i pozostawił po sobie obszerny pamiętnik, który jednak ku głębokiemu żalowi detektywa Kelly'ego (ale ku olbrzymiej uldze jednej conajmniej osoby w Ameryce) nie zawierał żadnych rzeczowych danych o jego bandyckiej karjerze. Były tam natomiast uwagi o charakterze ogólnym.

I tak, po jednym wypadzie do Hollywood, napisał Wiktor w swym pamiętniku takie niezwykle światłe zdanie:

„Życie człowieka, należącego do szajki, nie ma w sobie ani szczypty spokoju i ciągłości. Nie jest to poemat, albo powieść, ale rzczej seria epizodów i krótkich nowelek, których temat kręci się ciągle koło kostnicy... Co chwila pojawiają się na scenie nowe postacie i znikają, zanim się je zdoła zapamiętać. Historja bandyty wykropkowana jest strzałami karabinu maszynowego, a przeważnie taka kropka stanowi zarazem dłuższą przerwę lub koniec opowiadania".

— 23 —

Pamiętnik zabitego pisany był po włosku, a detektyw Kelly, czytając przekład tego ciekawego dokumentu, wzbogacił ogromnie swoją wiedzę i filozofję, ale niestety nie zapełnił ani trochę swojej interesującej kartoteki.

Kochanka Tonia patrzyła na życie w kole szajki ze swojego specjalnego punktu widzenia. Prowadziła życie nader wesołe i ożywione. Spotykała tłumy kobiet i mężczyzn, tłumy ciągle zmienne, ciągle nowe. Kochanki bandytów były przeważnie ładne, nieco krzykliwe, niezwykle kosztownie ubrane i nosiły bajeczne klejnoty. Wydawały się być zupełnie szczęśliwemi w tem swojem otoczeniu, czemu się nie należy dziwić, gdyż obecne ich życie było napewno lepsze, aniżeli to, jakie prowadziły poprzednio.

Tonio był dla niej niezwykle uprzejmy i grzeczny, znacznie milszy, aniżeli jej prawowity mąż, John Waite. Był niezwykle czuły i wyrozumiały dla jej wszystkich kaprysów.

Jednego dnia przyszła do nich na obiad jakaś znajoma Tonia. Zachowywała się wobec niego swobodnie, chociaż z drugiej strony widać było, że ten człowiek budzi w niej respekt i szacunek. Była ładna, ale uroda ta nie miała w sobie nic subtelności. Miała na sobie bajeczną suknię, sobolowe boa i wspaniałe pierścionki na palcach.

Dama ta popijała zdrowo od początku do końca obiadu, a wszystkie jej rozmowy z Toniem, były dosyć niezrozumiałe dla Minn Lee. Co dziwniejsze, dziewczyna zachowywała się tak, jakby doskonale znała willę Tonia. Oglądała się po ścianach z miną właścicielki, a na kochankę Tonia rzucała

Humor

W SĄDZIE.

Stary złodziej do adwokata: — Jak się słyszy pana mówiącego przed sądem, panie mecenasie, to dopiero odczuwa się, jaka to jest przyjemność być złodziejem.

W SOWIECKIEJ SZKOLE.

— Kto u was w szkole jest najmądrzejszym?

— Iwanow. Potrafi schować się za mapę, zjeść jabłko, napluć profesorowi na łysinę, i ani razu jeszcze nie został złapany.

W SĄDZIE.

Sędzia: — Dlaczego oskarżony ukradł pieniądze człowiekowi, idącemu w orszaku pogrzebowym?

Oskarżony: — Panie sędzio, ja się omyliłem — myślałem, że to właśnie nieboszczyk, a poco takiemu pieniądze?

POCIECHA.

— Wstydź się mężu, znów wracasz do domu nad ranem! Przez całą noc nie zmrużyłam oka!

— Pociesz się, ja też oka nie zmrużyłem.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Z turnieju walk zapaśniczych w Katowicach

Wyniki ostatnich walk przedstawiają się następująco: W 47 minucie decydującej walki pomiędzy Grabowskim i Jakobem, zwyciężył ten ostatni. Walka pomiędzy Tornowem i Saborskim pozostała nierozstrzygnięta. Kreuer zwyciężył w 8 min. Langera w decydującem spotkaniu. Schikat w 4 min. położył Wielocha.

Mistrzostwa Śląska w koszykówce

W niedzielę, dnia 5 sierpnia 1934 r. odbyły się w Bielsku rozrgywki finałowe o mistrzostwa Śląska w koszykówce, w których brały udział drużyny: Związek Strzelecki Bystra Śl., K. S. Śląsk Tarnowskie Góry i P. Z. P. Nowy Bytom.

Wyniki rozgrywek przedstawiają się następująco: **Zw. Serzelecki Bystra Śl. — K. S. Śląsk Tarnowskie Góry 18:16.** Drużyny rownorzędne, na wysokiem poziomie technicznym (sędzia p. Dziura). P. Z. P. Nowy Bytom — Zw. Strzelecki Bystra Śl. 21:14. P. Z. P. Nowy Bytom — K. S. Śląsk Tarnowskie Góry 27:18.

Tabela rozgrywek w pierwszej serji o mistrzostwo Śląska przedstawia się następująco: 1. P. Z. P. Nowy Bytom gier 2, pkt. 4. 2. Zw. Strzelecki Bystra Śl. gier 2, pkt. 2. 3. K. S. Śląsk Tarn. Góry gier 2, pkt. 0.

Rozgrywki drugiej serji odbędą się dnia 15 sierpnia w Katowicach na boisku W. F. i P. W. (dawniej K. S. „Pogoń") o godz. 10.

Boks

„06" MYSŁOWICE — „HEROS" GLIWICE 10 SIERPNIA W GLIWICACH

Sport-Club „Heros" Gliwice zaprosił drużynę KS. „06" Mysłowice na rozegranie meczu bokserskiego w Gliwicach.

Walki odbędą się o godz. 20-tej w strzelnicy, w wagach od muszej do ciężkiej.

Po sfuzjowaniu z A. B. C. Gliwice, posiada obecnie „Heros" najsilniejsze drużyny, na Śląsku Opolskim.

W drużynie tej walczy czterech najlepszych reprezentantów Śląska Opolskiego, a to: **Prokitz, Hartman, Wójtka i Kreamer.**

Mysłowiczanie wyjeżdżają z Haafem, Bielskimi I, II i III, Kulesą, Galusem, Czerwieniem i Grunsztajnem. Spodziewać się należy bardzo emocjonujących walk ze strony KS. „06" Mysłowice, gdyż bokserzy tego klubu w razie technicznie ładnej walki, zakontraktowani zostaną do Wrocławia i Berlina.

TURNIEJ WAG ŚREDNICH W MYSŁOWICACH

Dnia 5 bm. o godz. 16-tej odbył się w ogrodzie zamkowym turniej wag średnich. — Spotkania były następujące: Walka wstępna: Zemła — Walendowski (obaj KS. 06) nierozstrzygnięta. Walki klubowe: KS. 06 Mysłowice — KS. 27 Orzegów (gospodarz na pierwszem miejscu): Bielski II — Brabański, w wadze koguciej, nierozstrzygnięte. Kulesa — Jona II w wadze lekkiej. Zwyciężył Kulesa przez k. o. w drugiem starciu. W wadze półśredniej przegrywa Bielski III do Lizurka. W wadze ciężkiej wygrywa Gronostaj do Szafrańca przez k. o. w pierwszem starciu.

Wyniki turnieju przedstawiają się następująco:

Bielski I, KS. 06 — 1 miejsce; Nita, KS. 27 Orzegów — 2 miejsce; Czerwień 06 — 3 miejsce; Galus 06 — 4 miejsce; Jabłoński BKS. Nowy Bytom — 5 miejsce; Smalczyk BKS. — 6 miejsce; Pohl KS. 27 — 7 miejsce; Rembalski KS. 06 — 8 miejsce.

Sport na Pomorzu

ZAWODY PŁYWACKIE „SOKOŁA" DZIELNICY POMORSKIEJ.

Przewodnictwo Dzielnicy Pomorskiej „Sokoła" urządziło w borach tucholskich, w Białobłotach pod Tucholą, kurs **instruktorski** dla druhen i druhów. Z okazji zakończenia kursu dla druchen a otwarcia kursu dla druhów, odbyły się w Tucholi, na jeziorze Głęboczek, zawody pływackie. Wyniki były następujące: dla druhen klasa A: styl klasyczny 100 m.: 1) Gertruda Szumiłowska 1:46, 2, 2) Klara Szumiłowska, 3) Gertruda Chojnowska wszystkie z Grudziądza; styl dowolny 50 m.: 1) Stefanja Buczkowska 54, 2) Wanda Pawłowska, 3) Genowefa Zarębianka wszystkie z Grudziądza. Styl dowolny 100m.: Gertruda Szumiłowska 1:50; ta sama zawodniczka wzięła też pierwsze miejsce w pływaniu na 200 i 400 m. W pływaniu na wznak 50 m. zdobyła pierwszemiejsce **Gertruda Chojnowska z Grudziądza.**

Zawody dla druhów klasa A:

Styl klasyczny 100 m.: **Józef Butlewski** Grudziądz. Zdobył on główne pierwsze miejsca w pływaniu 200 m., oraz w pływaniu na wznak. W stylu dowolnym na 50 m. zdobył palmę pierwszeństwa **Franciszek Butlewski,** na 100 m. Jan Butlewski, na 400 m. Władysław Anders, wszyscy z Grudziądza. W sztafecie 5×50 zwyciężył Grudziądz. Zawody dla druhów klasa B: Styl klasyczny 100 m. zdobył Jan Zieliński, styl dowolny 50 m. Janusz Woźnicki Chojince, 200 m. i 50 m. na wznak zdobył pierwsze miejsce Brunon Więckowski z Grudziądza.

Hans von Sztuck pokonany

Zwycięstwo i rekord Caraccioli

Najwybitniejsza klasa europejskich automobilistów i motocyklistów spotkała się w ub. niedzielę na wyścigach klauseńskich w Szwajcarji. Jest to wyścig o charakterze wysokogórskim, gdyż trasa długości 28.5 klm. przebiega od miejscowości Linthal do przełęczy klauseńskiej, gdzie osiąga wysokość 1937 m.

Główną atrakcją tego wyścigu odbywanego już 10 raz, był pojedynek światowej klasy kierowców automobilowych Caraccioli i Hans von Stucka na wozach kategorji ciężkiej. Tym razem szczęście dopisało Caraccioli, który na Mercedes Benz, pojemności 2.000 cm. sześc. uzyskał pierwsze miejsce, osiągajcą czas 15:22,4 min. i przeciętną szybkość 83.930 klm. na godzinę.

Czas ten jest najlepszy z dotychczas uzyskanych i stanowi nowy rekord trasy. Dotychczasowy rekord ustanowdiony również przez Caracciolę przed 2 laty na wozie marki Alfa-Romeo wynosił 15:20 min.

Drugie miejsce zajął w wyścigu tym Hans von Stuck na wozie Auto-Union przybywając do mety o trzy sekundy za Caracciolą, a więc w czasie 15:23.4 min. przy przeciętnej szybkośńci 83,480 klm. na godzinę.

„Strzelec" zwycięża „Makkabi"

w zawodach lekkoatletycznych w Bielsku

W dniu 4 bm. odbyły się na boisku „Hakoah" w Bielsku zawody lekko-atletyczne pomiędzy KS. „Makkabi" a KS. „Strzelec" pow. Bielsko, które w ogólnej punktacji zakończyły się zwycięstwem „Strzelców" w stosunku 105:81 pkt.

Wyniki poszczególnych konkurencji:

Panie: Bieg 200 mtr.: Machinkówna Strzelec — 32,4; 600 mtr.: Machinkówna Strzelec — 9,1; skok w dal: Heinówna Strzelec — 4.50 m.; skok w zwyż: Schoenmanówna Makkabi — 1.26 m.; rzut oszczepem: Schoenmanówna Makkabi — 23.70 m.; rzut dyskiem: Schoenmanówna Makkabi — 24.94 m.; pchnięcie kulą: Schoenmanówna Makkabi — 9.13 m; sztafeta 4×100: KS. Strzelec — 1.01,3 m.

Panowie: Bieg 100 m.: Śliwa Strzelec — 12.7; 400 m.: Sękowski Strzelec 57.8; 800 m.: Wukamowicz Strzelec — 2.16; 1500 m.: Jurzak Strzelec — 4.43,2; skok w zwyż: Wysiata Strzelec — 1.67,5 m.; skok w dal: Igiel Makkabi — 6.13 m.; pchnięcie kulą: Szymanek Strzelec — 11.02 m.; rzut oszczepem: Wysiata Strzelec — 52.30 m.; rzut dyskiem: Sękowski Strzelec — 29.10 m.; sztafeta 4×100 — KS. Strzelec — 52.5; sztafeta olimpijska KS. Strzelec — 3.55,4.

Organizacja zawodów sprawna.

15-lecie „Slavii" w Rudzie

Klub sportowy „Slavia" w Rudzie obchodzi w czasie od 14 do 19 sierpnia 1934 r. 15-lecie swego istnienia.

Zawody konne Policji Woj. Śląskiego

W niedzielę, dnia 12 sierpnia 1934 r. o godz. 16-tej odbędą się ponownie przy Parku Kościuszki (dojazd ul. Barbary) Zawody Konne Policji Województwa **Śląskiego.** Zawody w dniu 5 VIII. 1934 r. zostały z powodu niepogody przerwane.

W programie przewidziany jest lekki i średni konkurs hipiczny, Gymkhana, Kadryl i pokaz wierzchowego konia policyjnego.

Dochód z zawodów przeznaczony jest na **rzecz powodzian.**

Sport na Śląsku

ZAWODY NA RZECZ POWODZIAN W WEŁNOWCU

W poniedziałek, dnia 6 bm. odbyły się w Wełnowcu na boisku „Orła" zawody przyjacielskie pomiędzy urzędnikami Zakładów Hohenlohego a urzędnikami Urzędu Gminnego, z których dochód przeznaczono na powodzian. Mecz po interesującym przebiegu zakończył się wynikiem remisowym 1:1.

ZMIANA TRASY KOLARSKIEJ WYCIECZKI TURYSTYCZNEJ.

Zarząd Śląskiego Związku Kolarskiego podaje wszystkim klubom do wiadomości, iż konkursowa wycieszka turystyczna, przewidziana w kalendarzyku sportowym na dzień 12 sierpnia br., nie prowadzi jak podano **do Borowej Wsi, lecz do Bizji.** Zbiórka wszystkich uczestników w Katowicach na Rynku o godz. 7, odjazd pod kierownictwem kpt. Kowollika punktualnie o godz. 7,30. Do powyższej wycieczki zaprasza się również i kolarzy niestowarzyszonych. W razie niepogody wycieczka się nie odbędzie.

MECZ NA POWODZIAN W M. DĄBRÓWCE

Dziś, w piątek, o godz. 17-tej, odbędzie się w Małej Dąbrówce na boisku „22" Mała Dąbrówka rewanżowe spotkanie piłkarskie między reprezentacją urzędu gminnego w M. Dąbrówce, a reprezentacją huty „Ferrum". Dochód przeznaczony jest na powodzian.

KTO WALCZY W NIEDZIELĘ O WEJŚCIE DO LIGI KSM?

W dalszym ciągu walk o wejście do Ligi KSM. (dawniej SMP.) odbędą się w nadchodzącą niedzielę, 12 bm. o godz. 15.30 następujące mecze: KSM. Czuchów — KSM. Olza, KSM. Świętochłowice — KSM. Lubliniec.

W finałowych rozgrywkach palanta o mistrzostwo części północnej zmierzą swe siły w najbliższą niedzielę, 12 bm. o godz. 17 drużyny: KSM. Godula — KSM. Kozłowa Góra.

PIŁKA RĘCZNA.

T. G. S. „Pole Zachodnie", Chorzów — K. K. S. „Pogoń" Katowice 3:3 (2:2).

O. D. R. MYSŁOWICE - LUBLINIEC — STRZELEC SZOPIENICE 4:14.

Powyższe spotkanie odbyło się w sobotę w Starym Browarze w Szopienicach na wolnem powietrzu i, ściągnęło około 1000 widzów, którzy widzieli ze strony Strzelca ładne i na wysokim poziomie przeprowadzone walki, ukoronowane przez 5 zwycięstw k. o.

Drużyna gości, pomimo wysokiej porażki, zareprezentowała się nieźle i posiada świetny materjał na przyszłość.

Wyniki są następujące: Na pierwszem miejscu O. D. R. Waga papierowa: Kancy — Zagracki remis, waga musza: Kłopot — Hanf remis, waga kogucia: Fojt — Rudy II wygrał na punkty Fojt, waga piórkowa: Raduszewski — Nowak; wygrał wysoko na punkty Nowak, waga lekka: Malucha — Górnik k. o., waga półśrednia: Solina — Czech k. o., waga średnia: Skoczylas — Galus k. o., waga średnia: Gojny — Rusecki k. o. waga półciężka: Grunert — Remblaski k. o.

W wadze ciężkiej wystąpili: Psiuk — Szwajnoch. Po zaciętej walce wygrał na punkty Psiuk.

TURNIEJ W KOSZYKÓWKE O PUHAR W TARNOWSKICH GÓRACH.

Wydział Gier i Dyscypliny Podokręgu Tarnowskiego Śląskiego Okręgowego Związku Gier Sportowych zamierza rozpisać w najbliższych dniach rozgrywki w koszykówkę o puhar, fundowany przez Zarząd Podokręgu w 1931 r., który dotąd zdobyło na przeciąg jednego roku SMP. w Strzybnicy.

Zarząd Podokręgu zaprasza w tym celu wszystkie zespoły sportowe Podokręgu Tarnogórskiego, chcące w tych rozgrywkach brać udział, **by najpóźniej do dnia 12 sierpnia br. godz. 13** zgłosiły swe drużynyn i graczy pod adresem p. naczelnika Wydziału Gier i Dyscypliny p. Skrabarczyka w Nakle, względnie sekretarza Podokręgu J. Granicznego w Tarnowskich Górach (Dyrekcja Spółki Brackiej) tak, by Wydział Gier i Dyscypliny, który w niedzielę, dnia 12 sierpnia br. o godzinie 13 odbywać będzie swe posiedzenie w hotelu „Pod Lipami", mógł na niem ustalić plan rozgrywek.

Drużyny, które powyższego terminu nie dotrzymają, nie zostaną dopuszczone do turnieju. (Pi)

WYKLUCZENIE Z K. S. WYZWOLENIE ŁAGIEWNIKI.

Z powodu działania na szkodę towarzystwa, zarząd K. S. Wyzwolenie w dniu 3 VIII 34 r. skreślił z listy członków z K. S. Wyzwolenie, kierownika sportu tegoż klubu p. Jana Brzenska, zamieszkałego w Chorzowie, ul. Szpitalna nr. 4.

Pisma pod adresem klubu kierować należy na ręce sekretarza p. Palińskiego Stefana, ul. Kościelna 52.

KLUB SPORTOWY „I. STRZELEC"

w Pszowie podaje P. T. klubom do łaskawej wiadomości, iż poszukuje przeciwników na **dzień 26 sierpnia br.** na obcem boisku, zaś na dzień 2 i 9 września br. na boisku w Pszowie. Zgłoszenia prosimy skierować na ręce p. Sznajdra Ottona w Pszowie, ul. Skwary 12.

K. S. „I. Strzelec" w Pszowie urządza w dniu 12 sierpnia br. swe miesięczne zebranie o godz. 10 w lokalu p. Posamonika. O liczne i pewne przybycie uprasza się.

Sport w Bielsku-Białej

W ubiegłą sobotę i niedzielę na terenie Bielska odbyło się szereg ciekawych imprez sportowych. — Niestety ulewny deszcz w niedzielę przeszkodził zarówno w wykonaniu, poziomie gry, jak i uzyskaniu stosownych wyników.

Sobota: B. K. S. — Grzegórzecki K. S. Kraków 3:1 (2:0). Mistrz okręgu krakowskiego Grzegórzecki K. S. niemile rozczarował i tak zbyt małą liczbę widzów, demonstrując bardzo słabą grę, to też poniósł zasłużoną porażkę od ambitnie grającej drużyny B. K. S. Bramki dla B. K. S. zdobyli: Woźniczka, Stachak i Ptasiński, dla Grzegórzeckiego: Kozłowski. Sędzia p. Pozner bardzo dobry.

ZAWODY MISTRZOWSKIE O WEJŚCIE DO LIGI ŚLĄSKIEJ.

T. S. Biała Lipnik — K. S. „Iskra" Siemianowice. 2:2 (1:2). Zawody powyższe rozegrane wśród ulewnego deszczu, pomimo decydującej przewagi Biała Lipnik zakończyły się wynikiem remisowym.

FINAŁOWE ZAWODY O WEJŚCIE DO LIGI PIŁKI WODNEJ.

Hakoah Bielsko — K. P. „Delfin" Warszawa 3:2 (0:2). Niespodziewane lecz zasłużone zwycięstwo drużyny pływackiej Hakoah, której gracze pomimo słabej budowy fizycznej przewyższali swego przeciwnika pod względem technicznym i taktycznym.

Następnie odbyły się **zawody pływackie** zorganizowane przez sekcję pływacką K. S. Hakoah, w których pomimo ulewnego deszczu, uzyskano wcale dobre wyniki. W zawodach tych mistrz Polski Bocheński usiłował pobić rekord Polski na 100 metrów stylem dowolnym lecz próba się nie powiodła.

Wyniki: **100 metrów stylem dowolnym panów:** Bocheński 1,02.8;

200 metrów klasycznym pań: Kandlówna Hakoah 3,35, Berekówna Hakoah 4,03;

100 metrów klasycznym panów: Polak 1,26, Lipner 1,40;

100 metrów dowolnym pań: Pastorówna 1,30.4, Dawidowiczówna 1,44,8, Glaserówna 1,49.2;

50 metrów stylem dowolnym chłopcy do lat 12: Steuer 41.4, Kirschner 44.6;

100 metrów stylem klasycznym dla dzieci do lat 14: Goldman 2,01, Reichenbaum 2,03.2, Guttman 2,05.

100 metrów stylem klasycznym chłopcy do lat 14: Halpern 1,52.4, Brenner 2,00, Strauss 2,01;

50 metrów stylem dowolnym dzieci do lat 10: Borgerówna 1,10, Deutsch 1,15, Goldman 1,20;

sztafeta 3 razy 50 stylem zmiennym: I Hakoah 2,54, II Hakoah II 2,56,4.

Sport w Zagłębiu Dąbrowskiem

POLICYJNY — WARTA.

Policyjny K. S. Sosnowiec 12 bm. gra z Wartą w Zawierciu.

UNJA —W. K. S.

12 bm. w Sosnowcu Unja rozegra mecz o mistrzostwo okręgu z W. K. S. Kielce. 15 bm. Unja wyjeżdża do Radomia, gdzie rozegra rewanżowe spotkanie z R. K. S.

KOSCIUSZKO — BRYNICA.

12 bm. do Czeladzi przyjeżdża silna drużyna Kościuszko Szopienice, wicemistrz klasy A, która rozegra mecz z Brynicą. Przedtem przedmecz rezerw tych klubów. Prawdopodobnie grać jeszcze będą junjorzy Policyjnego K. S. i Brynicy. Pertraktacje w toku.

K. K. S. RUCH STRZEMIESZYCACH.

Ruchliwy Klub Sportowy „Brygada" Strzemieszyce na 12 bm. sprowadza do Strzemieczyć A-klasowy Ruch z Sosnowca, z którym rozegra mecz koleżeński o godz. 16. Przedmecz Brygada III — I. K. S. Strzemieszyce.

GÓRNICY KOP. „SATURN" O P. O. S.

Zarząd III. Koła Górników przy kop. „Saturn" urządza próbę o P. O. S. dla swych człounków i sympatyków. Zapisy kandydatów przyjmuje sekretarz p. W. Ciechowski w lokalu dnia 11 bm. od 17—20, a w niedzielę od 9—10.

NAPRZÓD LIPINY W BĘDZINIE.

11 bm. o godz. 17 w Będzinie odbędzie się sensacyjny mecz Hakoahu z Naprzodem Lipiny. Naprzód zjeżdża w pełnym składzie. Przedmecz Makabi Dąbrowa — Hakoah rezerwa.

P. GRAJCAR KOMISARZEM W PODKOLEGJUm W SOSNOWCU.

Zarządzeniem O. K. S. Częstochowa p. S. Grajcar mianowany został komisarzem w podkolegjum sędziów piłki nożnej w Sosnowcu. Sędzia komisarz zaprosił do współpracy pp. Pietrakowskiego i R. Cupiała. Obecnie zawody należy zgłaszać pod adresem: P. S. Grajcar, Sosnowiec, Modrzejowska 25, m. 3. Jest ciekawe, że O. K. S. mianował komisarzem sędziego z Częstochowy, który zmuszony będzie przyjeżdżać przynajmniej raz w tygolniu do Sosnowca. Pociągnie to za sobą duże koszta, a jak nas informują, za każdorazowy przyjazd p. Grajcar ma otrzymaćć djety w wysokości 25 złotych.

Ze sportu robotniczego

MECZE OKRĘGOWE NA NIEDZIELĘ, DNIA 12-go SIERPNIA.

W Katowicach: Boisko KS. Naprzów, Katowice III, godz. 17: RKS. „Siła" Łaziska Górne — RKS. „Przyszłość" Katowice-Dąb. — Boisko RKS. „Wolność" Załęska Hałda, g. 17: RKS. Hajduki — RKS. „Wolność" Załęska Hałda. Boisko Okręg. Ośrodka Wych. Fiz. Katowice, godz. 10 rano: Fryzjerski Katowice — Naprzód Chorzów.

W Janowie: Boisko RKS. „Siła" Janów", godz. 17-ta: RKS. „Gwiazda" Borki — RKS. „Siła" Janów.

W Szopienicach: Boisko RKS. TUR Szopienice, godz. 17-ta: RKS. „Naprzód" Szopienice — RKS. TUR Szopienice.

W Jezorze: Boisko RKS „Jezor" godz. 17: RKS. TUR Mysłowice — RKS. „Biała Przemsza" Jęzor.

Autobus wraz z pasażerami na dnie Bugu

Wstrząsająca katastrofa w Lubelskiem

Lublin, 9 sierpnia.

Szczegóły strasznej **katastrofy autobusowej,** o której donosiliśmy krótko wczoraj, są **wstrząsające.** We środę rano wyjechał z Łomży do Warszawy autobus, kursujący na linji **Warszawa — Ostrów Mazowiecki.** W drodze, koło godz. 11 **prawdopodobnie wskutek pęknięcia opony, autobus stracił kierunek w chwili, gdy znalazł się na moście w Broku nad Bugiem, zdruzgotał barjerę i wpadł do rzeki. Z ogólnej liczby 18 osób, znajdujących się w autobusie, uratowało się tylky trzech, w tej liczbie szofer. Wydobyto go z wody już nieprzytomnego. Dwóch uratowanych pasażerów siedziało koło szofera i tylko temu zawdzięcza życie.**

Na wieść o strasznej katastrofie, na miejsce przybyły **władze policyjne, miejscowa straż ochotnicza, oraz okoliczni mieszkańcy.** Rzucono się na ratunek, lecz ze względu na wysoki poziom wody, akcja ratunkowa natrafiła na znaczne przeszkody.

Wstrząsająca katastrofa wywarła przygnębiające wrażenie wśród mieszkańców Broku i okolicznych miejscowości. Wieść szybko dotarła do Warszawy, wskutek czego **mnóstwo osób, zaniepokojonych o los swych rodzin, zwracało się telefonicznie o informacje do Broku i do Sadownego, gdzie mieści się posterunek policji.** Zawiadomiono niezwłocznie władze policyjne, oraz sądowo-śledcze, które wszczęły dochodzenia.

Wszystkie władze kierownicze powiatu Węgrowskiego znajdują się na miejscu wypadku, odległem o dwa kilometry od małej wioski, jaką jest Sadowne. Akcja ratunkowa, prowadzona bezustannie przez saperów, oraz miejscowe siły, nie wydała do rana rezultatów, ponieważ autobus znajduje się na dnie rzeki, **która w tem miejscu głęboka jest na 10 metrów.**

W akcji ratunkowej, oprócz oddziału 30 saperów wzięła udział straż pożarna. Pomimo niezwykle ciężkich warunków, wymagających poważnych przygotowań, **usiłowano uczynić wszystko, aby wydobyć autobus przy pomocy środków, jakiemi narazie rozporządzano.** Po dłuższych wysiłkach **udało się zaczepić stalową linę o samochód, znajdujący się na głębokości 10 metrów. Dzięki wspólnym wysiłkom wszystkich, biorących udział w akcji ratunkowej, zdołano ruszyć z miejsca zatopiony autobus. Przesunięto go na znacznie płytsze miejsce, tak, że głębokość wody w miejscu, gdzie jeszcze spoczywał autobus wraz z zamkniętemi w jego wnętrzu ofiarami, wynosiło już tylko 5 metrów.** Niestety, dalszą akcję ratunkową musiano z powodu **pęknięcia liny stalowej,** która nie wytrzymała napatężenia, zaniechać.

Wobec niemożności kontynuowania prac ratunkowych przy pomcoy środków technicznych, jakie naprędce zdobyto, **postanowiono zwrócić się do marynarki wojennej z prośbą o nadesłanie nurków.** Jednocześnie przystąpiono do wzniesienia **trwałego rusztowania,** które zostało ukończone rano.

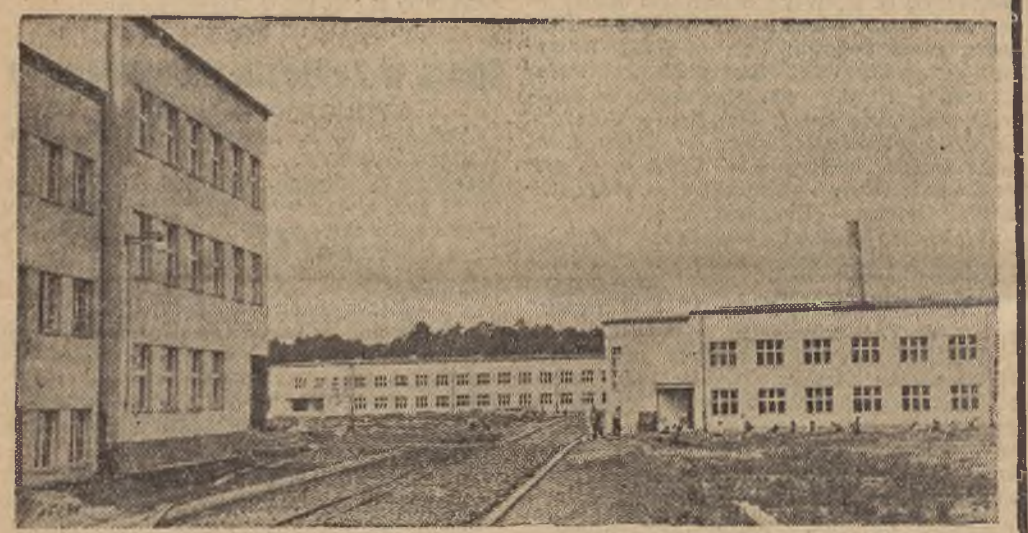
Parowozy ustępują miejsca elektrowozom

W wieku elektryczności nie należy się dziwić coraz większemu rozpowszechnianiu się w Europie energji elektrycznej, jako siły pędnej na linjach kolejowych, gdzie dotąd wyłącznym prawie władcą była lokomotywa pędzona parą. Złoty wiek parowozu ma się już ku końcowi. Oddał on nieocenione usługi ludzkości, a teraz na miejsce jego zjawia się elektrowóz, który ma dużo zalet, pozwalających mu dystansować lokomotywę zwykłą. Cyfry stwierdzają zwycięski pochód elektrowozów na kolejach europejskich.

W roku 1926 znajdowało się w ruchu na linjach kolejowych w całej Europie ogółem 104.329 parowozów, w roku zaś 1932 było ich tylko 91.695 sztuk, to znaczy, iż spadek ich liczby wyniósł więcej niż 12 proc., a mianowicie 12.634 sztuki. Natomiast liczba elektrowozów, wynosząca w r. 1926 — 1.457 sztuk, wzrosła w 1932 r. do 2.574 sztuk, co oznacza wzrost o 76 proc. W tym samym stopniu wzrosła liczba pociągów motorowych, a mianowicie z 2.527 do 4.446, czyli o 77 proc.

Największy przyrost liczby elektrowozów wskazuje Italja, a mianowicie o 349 sztuk, drugie po niej miejsce zajmuje Francja z 318 wozami, trzecie Szwajcarja — 199 wozów, czwarte — Austrja: 133 wozy. Pod względem trakcji motorowej największy postęp wykazują Niemcy, a mianowicie przyrost pociągów motorowych wyniósł tam (1929—1932) cyfrę 713. Dalej idzie Anglja z przyrostem 534 pociągów tego typu. Czechosłowacja posiada ich o 219 więcej, Holandja o 187, Francja o 123.

Najwięcej lokomotyw elektrycznych w ruchu znajduje się w Italji (895), dalej we Francji (536), Szwajcarja ma ich 482, Niemcy — 400. Najwięcej zaś wagonów motorowych posiada Anglja (1581), dalej idą Niemcy (1421), Francja (636), Czechosłowacja (248), Holandja (187). **Or.**



W Lublińcu został wybudowany zakład dla głuchoniemych (na ilustracji), którego otwarcie nastąpi w połowie sierpnia.
Ag. Fot. „Polonji" i „Siedmiu Groszy". Fot. Cz. Datka.

Za dużo sygnalizacji na drogach angielskich

W Anglji prowadzona jest energicznie kampanja w sprawie walki z wypadkami drogowemi. Ostatnio w ciągu jednego tylko tygodnia zanotowano 196 wypadków śmiertelnych na drogach. Przeprowadzone badania wykazały, że przyczyną tak wielkiej ilości wypadków jest w znacznej mierze nadużycie sygnalizacji na szosach. Zdaniem ekspertów zbyt wielka ilość napisów, wskazówek, strzałek i plakatów zajmuje tak uwagę kierowców, iż pochłania ona t. zw. „uwagę nerwową" ze szkodą dla bezpieczeństwa. W związku z wynikiem badań ekspertów projektowane jest wprowadzenie uproszczonej sygnalizacji na drogach angielskich.

Notowania giełdy w Warszawie

z dnia 8 sierpnia 1934 r.

Papiery państwowe:

3 proc. poż. budowlana 43,50. 5 proc. poż. konwersyjna 63,13. 6 proc. poż. dolarowa 70,75, 72,00. 4 proc. poż. dolarowa 53,00. 7 proc. poż. stabilizac. 67,63, 68,00, 67.88, 68,13, 68,25 drobne. 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie Kredyt. 49,50, 49,13.

Dewizy:

Belgja 124,30, 124,61, 123,99. Gdańsk 172,60, 173,13, 172,17. Holandja 358,00, 358,90, 357,10. Londyn 26,63, 26,76, 26,50. Nowy Jork 5,27, 5,30, 5,24. Nowy Jork kabel 5,27,50, 5,30,50, 5,24,50. Paryż 34,90, 34,99, 34,81. Praga 21,97, 22,02, 21,92. Szwajcarja 172,68, 173,11, 172,25. Sztokholm 137,35, 138,05, 136,65. Berlin 207,00, 208,00, 206,00. Tendencja przeważnie mocniejsza.

Waluty:

Dolar pryw. 5,23.

Akcje:

Bank Polski 85,00—86,50. Norblin 27,50. Starachowice 10,75.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku:

Pożyczka dolarowa 72,00. Pożyczka Dillonowska 82,125. Pożyczka stabilizac. 114,75.

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 9 sierpnia 1934 r.

Ceny parytet Poznań.

Żyto stare i nowe zdatne do przemiału 15 ton 17.65: 15 ton 17,70; 155 ton 17.75: Pszenica 45 ton 21.—; 15 ton 21,15; 30 ton 21,20; 60 ton 21,25; 60 ton 21,50; Owies nowy 15 ton 16,35; 15 ton 16.50. Kursy ustalone na podst. cen orentac. Jęczmień brow. 22,50—23,00 spok.; Jęczmień jednolity 21,00—21,60; Jęczmień zbierany 19,50—20.00 spok.; Owies stary skreśla się. Reszta bez zmiany. Usposobienie spokojne.

Tranzakcje: żyta 1280, pszenicy 247.

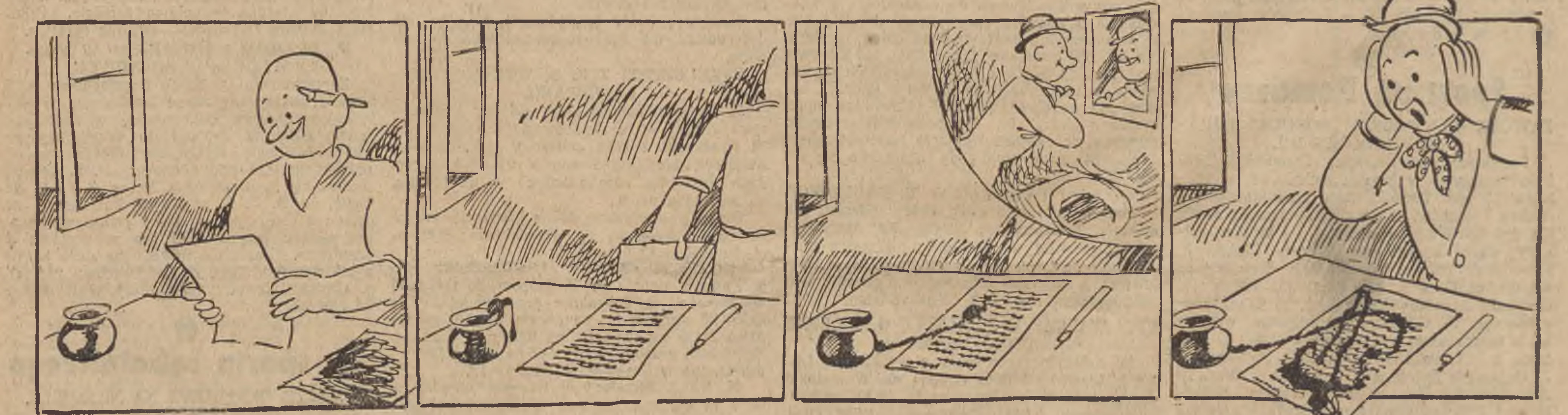
Ogłoszenia

KTO PRAGNIE POLEPSZYĆ SWÓJ BYT? Panowie (Panie), inteligentni i uczciwi, w średnim wieku, którzy przez stałą i specjalną pracę akwizycyjną chcą sobie stworzyć dobrą egzystencję z dochodami miesięcznemi od 300—500 zł., zgłoszą się w biurze w Sp. Akc. w Katowicach, Mlyńska 5, II piętro prawa, od godz. 11—1 i 3—5. 850

„SINGER" maszyna 65 zł., nowa maszyna 200 zł., krawiecka 120 zł. na raty sprzeda: Jagiellońska 7. Kornek. 3182d

MOTOCYKL marki „Puch", 250 ccm, do sprzedania. Zgłoszenia do „Siedmiu Groszy" pod „Puch".

Przygody bezrobotnego Froncka



Zresztą poco? Dość już tego!
Raz zapomnieć trzeba o tem..
Teraz list przeczyta sobie,
aby szybko wysłać potem.

Już nareszcie wstał od stołu —
ile go ten list kosztował?...
Tak się zmęczył — jakby w „grubie"
ze trzy „szychty" przepracował.

Ale Froncek optymista
uśmiechnięty i szczęśliwy
wiąże w lustrze „ś l i p s" z fasonem
— a tu go czekają — dziwy...

Gdy zobaczył, co się stało,
to go omal grom nie raził — — —
muszka bowiem z atramentem
zygzakiem po liście łazi.

(Ciąg dalszy nastąpi)

MIESIĘCZNY ABONAMENT „7 GROSZY" Z DOSTAWĄ DO DOMU PRZEZ AGENTÓW LUB PRZEZ POCZTĘ W KRAJU ZŁ. 2.31 - PRZY ZAMÓWIENIU W URZĘDZIE POCZT. ZŁ. 2.41

REDAKCJA KATOWICE SOBIESKIEGO 11 TELEFON 34-981 P. K. O. 301-746

CENNIK OGŁOSZEŃ W „7 GROSZACH" 1 POLE O WYMIARZE 35 mm. × 67 mm. ZŁ. 15. OGŁOSZENIA DROBNE 20 GR. ZA SŁOWO.

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Nogaj